

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOŚI:

	rocznie	półrocznie	kwartał	2 m-cie
W Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	3 kor.
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32	16	8	4
z dwurazową	38	19	9	5
W Państwie Niemieckim	38	19	9	5
W innych państwach	48	24	12	6

Prenumeratę i ogłoszenia (inzeraty) uprasza się nadesyłać wprost do Administracji „Nowej Reformy“ w Krakowie. Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcja: ul. Jagiellońska 10. Administracja: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcji i Administracji Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 1672. — Rekopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca. We Lwowie sprzedaje numerów po 6 halerczy: w Biurze dzienników S. Sokolowskiego, ulica Jagiellońska 3 i w Czarnej Płochy, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracja „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracja „Nowej Reformy“ — Główna trafikarna w Ryńku — Agencja J. Hoppa i A. Salomonowicz, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafikarna w Śukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inzeraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ulica Karola Ludwika 12. — S. Sokolowski, ulica Jagiellońska 3. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rochacz. — W Wiedniu: Hermann Goldschmid (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wolzelle 6. — M. Dukes Nachf., Basenstien & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurtu a. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wolzele). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Do numeru popołudniowego przyjmują się tylko „Nadstane“ po 80 hal. od wiersza i „Głosy publiczne“ po 2 kor. od wiersza.

W numerze popołudniowym, wychodzącym w poniedziałki i dni poświąteczne, zamieszczano będą także inne inzeraty.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmują się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Upadek życia publicznego w państwie.

Dyskusja w komisji delegacyjnej dla spraw zagranicznych prowadzona jest dotychczas w sposób dosyć chaotyczny i nie wychodzi z ram utartego i oklepanego szablonu. Każdą z wygłoszonych dotychczas mów mógł być pilny czytelnik dziennika z góry przewidzieć i zredagować naprzód, a nie byłaby się wiele różniła od „oryginału“. P. Wolf widzi zbawienie Austrii w Berlinie, p. Kramarz w Petersburgu, a inny delegat znowu w Rzymie. Wszystkie te znane już frazesy przeplatano frazesami niemieckimi znanymi o sporach czesko-niemieckich i innych dolegliwościach lokalnej natury.

A właśnie w tym roku spodziewano się więcej po naszych delegatach. W polityce zagranicznej minął okres nadzwyczaj burzliwy i doniosły, którego skutki jeszcze odczuwamy i długo jeszcze odczuwać będziemy, a w polityce wewnętrznej znajdujemy się może w przededniu burzliwego i doniosłego okresu. Panowie delegaci, pozabawieni trybuny parlamentarnej i sejmunowej, mimo to nie mogą zdobyć się na nutę oryginalniejszą i wypowiedzieć myśli, któreby rzeczywiście mogły dać impuls do jakiegos zdrowego zwrotu w polityce wewnętrznej i zagranicznej.

Po konferencji przewodniczących klubów, jest to drugie rozczarowanie dla ludności i o-bjaw bardzo smutny w życiu publicznym państwa. Jeżeli aż do zebrania się konferencji przywódców klubowych było wątpliwie, czy parlament w ciągu lata się zbierze, to po 4 maja, t. j. po naradach tej konferencji, o zwołaniu sesji letniej nie ma już mowy. Skutek konferencji, która miała być demonstracją przeciw rządowi i za parlamentem, był wręcz przeciwnym. Wszyscy prawie mówcy w formie mniej, lub więcej łagodnej, dali rządowi rozgrzeszenie i oświadczyli, że bez porozumienia czesko-niemieckiego zwołanie Rady państwa nie ma celu. Przyjęli więc i sankcjonowali stanowisko hr. Stürgkha, czy p. Stalka — co kto woli. Nie mogło też być inaczej. Tylko „Noue Fr. Presse“, która w swojej nienawiści do hr. Stürgkha i hr. Berchtolda zajmuje stanowisko, zasługującą już tylko na uwagę patologów, a nie polityków, sądzi, że trzeba tylko chcieć, a wyjadzie się odrazu kwadraturę koła. Ten sam organ, zważając kilka miesięcy temu plan finansowy, szczerze sympatyzował z obstrukcją ruską i czeską, twierdząc, że „trudno ją ignorować, lub zwałować“. Po załatwieniu planu finansowego nazwała „N. Fr. Presse“ obstrukcję czeską „zbrodnią, hańbiącą parlament, który się sam poniża, jeżeli jej się bezczynnie przypatruje“ i żądała zamknięcia parlamentu. Gdy, dzięki interwencji prezesa Koła dra Lea, udało się ponownie nawrócić w marcu rozbitę wśród głośniego entuzjasmu „N. Fr. Presse“ przez p. Bachmana rokowania, organ p. Benedikta nie szczędził trudów, aby i ta próba porozumienia nie doprowadziła do celu.

Lamenty tego pisma z powodu § 14 i odroczenia parlamentu trudno wobec tego traktować poważnie. Przeciwnie, jeśli ten ongi bardzo potężny organ posiada jeszcze jakikolwiek wpływ na życie publiczne, to nie można go uwolnić od zarzutu współwiny za dzisiejsze, nadzwyczaj smutne stosunki polityczne wewnątrz i zewnątrz państwa. Takim samym duchem i rozumem były bowiem i są owiane „rady“ tego organu dla znieuwadzonego przezeń hr. Berchtolda z powodu przesilenia bałkańskiego. „N. Fr. Presse“ przelewała łzy z powodu bezkrytycznej, pozbawionej energii polityki monarchii, a równocześnie w sposób wstrętny błagała cara, aby przeciw jej dla Austrii wspaniałomyślności. Bieda Berchtoldowi, gdyby się był odważył zrobić krok przeciw Rosji, Serbii, Rumunii, lub komukolwiek, kto by pokrzyżował plany Austrii.

Poświęciłoby tyle uwag organowi z Fichtegasse, ponieważ w oczach szerokiej publiczności „N. Fr. Presse“ uchodzi jeszcze zawsze za pismo „najwpływowwsze i najpoważniejsze“ w monarchii, podczas, gdy w rzeczywistości służy ono różnym interesom postronnym i nie jest organem żadnego kierunku, ani stronnictwa politycznego i przez to zupełnie dezorientuje opinię publiczną. Rzecz oczywista, że wiele pism pomniejszych wzoruje się na organie wiedeńskim. Mimo to prasa prowincjonalna austriacka stoi jeszcze na wyższym poziomie, aniżeli prasa stołeczna, ale nie tak wysoko, by działała wychowawczo na czynniki życia publicznego.

I to jest także jednym z powodów małej miary debat w ciałach parlamentarnych. — Obrady delegacyjne dają obraz upadku życia publicznego w Austrii. Rządy i czyny hr. Berchtolda i hr. Stürgkha dają zaiste wiele powodów i materiału do krytyki. Obaj ci ministrowie uzupełniają się wzajemnie. Błędy, popełnione przez jednego, stoją w przyczynowym stosunku do błędów drugiego ministra. Obaj ci ministrowie bardzo dosadnie okazują, jak nie należy rządzić, ale z łona delegacji, a więc ludzi najzdolniejszych i najwybitniejszych dzisiejszego parlamentu, nie słyszymy zapewne słów zbawienych, któreby rządom wskazywały i — dyktowały właściwy kierunek, mogący podnieść powagę państwa. Ciągłe im się jeszcze zdaje, że wymiana ministrów, lub jakiś z mozołem zawarty kompromis na pół roku, jest celem i szczytem rozumu stanu. A tymczasem minął już okres przejściowy. Przesilenie austriackie dobiło do

Delegacja austriacka.

(Tel. „Nowej Reformy“).

Budapeszt, 9 maja.

Komisja dla spraw zagranicznych delegacji austriackiej pod przewodnictwem del. Fuchsa i w obecności hr. Berchtolda obradowała dalej nad „exposé“ hr. Berchtolda i nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych.

Del. dr. Langenhan (niemiecki związek narodowy) oświadczył, że stronnictwo jego jest zadowolone z „exposé“ hr. Berchtolda, dlatego mowa będzie głosować za funduszem dyspozycyjnym.

To oświadczenie jest wyrazem zwrotu w stanowisku niemieckiego związku narodowego, gdyż podczas obrad poprzedniej delegacji austriackiej dr. Langenhan wiodł ową kampanię przeciwko hr. Berchtoldowi, która zakończyła się głosowaniem Niemców przeciwko funduszowi dyspozycyjnemu.

Del. Grabmayer (Izba panów) wygłosił długą mowę, której pierwsza część poświęcona była obronie polityki hr. Berchtolda, zaś druga wychwalała hr. Stürgkha jako przyjaciela parlamentu.

Del. Jędrzejowicz podnosi, że „exposé“ hr. Berchtolda jest zbyt optymistycznie zabarwione. Idea samodzielnego Albanii została przeprowadzona konsekwentnie i skutecznie — natomiast stosunek do Rumunii jest zagadkowy. O stosunku Austro-Węgier do Rosji mówił del. Jędrzejowicz.

„Stosunek nasz do tego państwa nazwał minister przyjaznym. W obecnych, krytycznych czasach przeżyliśmy inne jednak chwile. Zbrojenia na naszej granicy, akcja agitacyjna, afery szpiegowskie i niepokojenie wszelkimi innymi sposobami musiały wzburzyć inne uczucie. Rosja oficjalna idzie często innymi drogami, niż nieurzędowa Rosja. Panslawistyczna partya, wraz z hr. Bobrińskim i innymi politykami, prowadzi propagandę rosyjską i prawosławną w Galicji, jak tego dowodzą procesy ostatnich czasów. Zamiast by przeciw takiej akcji w Petersburgu energicznie wystąpić, spoglądają urzędowe sfery petersburskie na te machinacje przez palce“.

Mowca prosi ministra, aby poczynił odpowiednie przedstawienia, aby Galicję uchronić przed tą agitacją. Wtedy będzie można akceptować zapewnienia o przyjaznych stosunkach.

W Galicji zawarto ugody polsko-ruską i Polacy nie chcą, by się ktoś trzeci mieszał w ich wewnętrzne sprawy. Nawijając do spraw ekonomicznych, podniesionych w „exposé“, del. Jędrzejowicz podnosi, że przesilenie polityczne założyło największe klęski Galicji.

Del. Sustersiech podnosi, że pokój bukarzeski nie może być definitywnym.

Del. K. Lewicki zajmuje się stosunkiem Austrii do Rosji i podnosi, że w Galicji niema Rosyan. Przez ugody z Polakami została stworzona podstawa dla współżycia obu narodów, ale żądania Rusinów nie zostały jeszcze spełnione.

Del. Tchorznicki podnosi, że „Czerwona księga“ nie wyjaśnia, dlaczego podczas wojny bałkańskiej po obu stronach granicy galicyjskiej zmobilizowano wojska, choć, według zapewnień tej księgi, stosunek z Rosją był dobry. Również i dzisiaj trudno dać się pogodzić zapewnieniom o przyjaznych stosunkach do Rosji ze szpiegostwem i agitacją, niepokojącą mieszkańców wschodniej Galicji i Bukowiny. Delegat wykażal następnie, że zjazd w Abbacyi wzmacnił przynajmniej z Włochami. Tylko z wielkim zaparciem się może mowca ze względu na mocarstwowe stanowisko państwa, pokonać przykre uczucie, które nie pozwala patrzeć z równą sympatią na sojusze państwa w innym kierunku. Mowca spodziewa się, że ministrowi spraw zagranicznych uda się usunąć istniejące jeszcze tarcia, oraz, że wewnątrz państwa zapanują stosunki konstytucyjne, które pozwolą na naprawę szkód, poniesionych na polu gospodarstwa.

Minister Berchtold wyraził nadzieję, że optymizm, który zakwestyonowano w jego exposé, okaże się uzasadnionym, tak samo, jak jego pesymizm w grudniu 1912, gdy jeszcze panował ogólny spokój. Następnie obszernie omawiał stosunki w Albanii. Ruch epirocki wywołuje chwilowo poważne troski, ale międzynarodowa komisja kontrolna oświadczyła gotowość objęcia mandatu mocarstw dla osiągnięcia porozumienia z przewódcą Epirotów, Zografem. Co do księstwa albańskiego, niektórzy nie doceniają znaczenia utworzenia tego państwa, dla monarchii było ono jednak koniecznym dla utrzymania równowagi na morzu adriatyckim, z drugiej strony także ze względu na stosunek do Włoch i przez to na utrzymanie pokoju europejskiego.

Minister wskazał następnie na agitację w Galicji, wrogo przyjaznym stosunkom Austrii z Rosją. Nikt nie może zaprzeczyć, że agitacja taka istnieje i spowodowała ona już sądy do wkroczenia, a także inne władze spełniają swój obowiązek i zwracają uwagę na tę agitację. Rząd rosyjski złożył nam kilkakrotnie oświadczenie, iż stoi zdaleka od tej agitacji.

Po przemowie del. Ellenbogensa, posiedzenie zamknięto.

Budapeszt, 9 maja.

Dyskusja nad budżetem zagranicznym w komisji zagranicznej delegacji austriackiej, osią-

gnęła wczoraj swój punkt kulminacyjny. — Wszyscy mówcy poruszyli sprawę szpiegostwa rosyjskiego i agitacji, uprawianej przez Rosję w Galicji. Wszyscy też mówcy z wyjątkiem czeskich, potępiłi ostry agitację. Największą uwagę w całej dyskusji zwróciły mowy delegatów Grabmayera i hr. Clam-Martinitza.

Hr. Clam-Martinitz dowodził, że sytuacja międzynarodowa i pozycja mocarstwa monarchii znacznie się pogorszyła, del. Grabmayer zaś bardzo obszernie zajmował się polityką wewnętrzną i apelował do prezydenta ministrów, aby w drodze paragrafu 14-go wydał regulamin, umożliwiający obrady parlamentu.

Dzisiaj komisja ukończy dyskusję nad budżetem zagranicznym.

Wiedeń, 9 maja.

„N. Fr. Presse“ poddaje ostrej krytyce wczorajszą mowę hr. Berchtolda, który wcale nie odpowiedział na zarzuty, czynione jego polityce a zwłaszcza milczeniem pominał mowę hr. Clam-Martinitza i hr. Silva-Taoruca. Hr. Clam-Martinitz, prezes prawicy Izby panów wyraźnie powiedział, że Austrii grozi osaczenie od Antywari aż do Finlandii. Wobec tego — oświadcza dziennik — optymizm hr. Berchtolda jest nieuzasadniony.

Dalej donosi „N. Fr. Presse“ z Budapesztu, że wśród delegatów istnieje zamiar, aby hr. Berchtoldowi także i w tym roku nie dać votum zaufania.

Ostro występuje „N. Fr. Presse“ przeciw del. Grabmayerowi za jego obronę hr. Stürgkha i tolerowanie paragrafu 14-go, a nawet za wezwanie do okrojowania regulaminu. Grabmayer, który jest prezydentem Trybunału państwowego, powinien był w tych sprawach zachować się z większą rezerwą.

Nota austriacka w sprawie kolei wschodnich.

(Telegr. „N. Reformy“).

Belgrad, 9 maja.

Jak slychać, poseł austriacki Giessler wręczył wczoraj rządowi serbskiemu notę z żądaniem bezwarunkowego zwrotu linii kolei orientalnych. Rząd serbski ma w najbliższych dniach udzielić swej odpowiedzi.

Watykan a Serbia.

(Telegr. „Nowej Reformy“).

Rzym, 9 maja.

Dzienniki potwierdzają wiadomości o podpisaniu konkordatu między Watykanem a rządem serbskim. Głównym postanowieniem konkordatu jest wykluczenie wpływów obcych mocarstw na katolików w Starej i Nowej Serbii, co zwraca się głównie przeciw dotychczasowemu protektoratowi Austrii nad katolikami na Bałkanach. Dalej ważnym postanowieniem konkordatu jest fakt, że Serbia poczyniła ustępstwa w sprawie staro-słowiańskiej liturgii i poddała się w zupełności żądaniu Watykanu co do zatrzymywania łaciny.

Belgrad będzie siedzibą arcybiskupstwa z dotacją 16.000 dinarów. Skopje będzie siedzibą biskupa z dotacją 12.000 dinarów. Rząd serbski zobowiązał się ponadto założyć w Belgradzie seminarium duchowne katolickie i utrzymywać je kosztem państwa, oraz przedłożyć skupecznie ustawę o kongregacjach dla księży katolickich. Biskupi mają być mianowani przez papieża na propozycję rządu serbskiego. Nominaacya proboszczów przysługuje biskupom.

Demonstracje antiaustriackie we Włoszech.

(Telegr. „N. Reformy“).

Rzym, 9 maja.

Prócz demonstracji w Wenecji, gdzie spalono sztandar austriacki, odbyły się również wielkie demonstracje w Medyolanie, Weronie, Florencji, Messynie i innych miastach włoskich. Demonstracje te były przeważnie zorganizowane przez uczniów szkół średnich. W Medyolanie dopuszczono się różnych gwałtów, z powodu czego 70 demonstrantów aresztowano. Demonstranci pobili krwawo kilku policyantów. Do szkoły nie przybył wczoraj ani jeden uczeń. Starcia z demonstrantami, do których przyleżeli się po południu uczniowie politechniki, trwały przez cały dzień. Przed konsulem austriackim ustawiono oddział konnicy, karabinierów i policyi.

Budapeszt, 9 maja.

Wiadomości o antiaustriackich demonstracjach we Włoszech rozeszły się wśród delegatów po południu i wywołały bardzo przykre wrażenie, zwłaszcza doniesienie o spaleniu sztandaru austriackiego w Wenecji. Wczoraj nadeszło oficjalne dementi, które zaprzecza wiadomości o spaleniu sztandaru austriackiego.

kiego w Luce. Dementi to jednak nie mówi o Wenecji.

Starcia w Splicie.

Split, 9 maja.

Starcia między Włochami a Chorwatami wywołały wielkie wzburzenie w całym mieście. Przyczyną starć był udział muzyki włoskiej w wielkiej procesji wczorajszej, z powodu czego Chorwaci zbojkotowali procesję. Wywołało to także wielkie wzburzenie wśród obcych, którzy przybyli wczoraj w liczbie około 50.000 do Splitu, ponieważ w ten sam dzień odbywa się tu wielki targ. Wobec groźących rozruchów, władze zarządziły zamknięcie wszystkich kawiarni i restauracji zaraz po południu, z powodu czego wszyscy prawie mieszkańcy znajdowali się na ulicach. Z obawy przed dalszymi starciami, rynek i wszystkie główne ulice obsadzono wojskiem. Burmistrz wraz z deputacją kupców i przemysłowców udał się do starosty z prośbą o wycofanie wojska, gdyż uniemożliwia to urządzenie targu. Starosta odmówił. Rada miejska wystosowała z tego powodu telegraficznie do namiestnika hr. Attensa protest i żądanie usunięcia starosty.

Polacy w wojsku niemieckim.

(Telegr. „N. Reformy“).

Berlin, 9 maja.

Na wczorajszym posiedzeniu parlamentu w dyskusji nad budżetem wojskowym zabrał głos poseł Trampczyński, który domagał się odpowiedzi ministra na zażalenia przedłożone przez posła Dombka w sprawie znęcania się i złego obchodzenia się z żołnierzami polskimi. Mowca zaznaczył, że Polacy mogą udowodnić wszystkie podniesione zarzuty. Pewien muszkieter za rozmową z towarzyszami w języku polskim, został przez podoficera pociągnięty do odpowiedzialności, i na pytanie, czy wie, że polska rozmowa jest zakazana, rzekł tylko: Tak, ale tylko w służbie. Za to skazano go w pierwszej instancji na 4 miesiące więzienia, w drugiej na 29 dni ścisłego aresztu. Taki fakt nie zdarza się nawet w armii rosyjskiej. Mowca oświadczył w końcu, że wobec tego, iż w armii niemieckiej służy 60.000 polskich żołnierzy, mają oni prawo domagać się poszanowania ich narodowości.

W odpowiedzi oświadczył minister wojny von Falkenhayn, że nie zna polskich żołnierzy, że w armii niemieckiej służą tylko żołnierze niemieccy.

O wolność słowa i nietykalność posłów.

(Telegr. „N. Reformy“).

Petersburg, 9 maja.

Duma obradowała wczoraj nad wnioskiem kadetów co do wyboru komisji, która by w przeciągu trzech dni przedłożyła ustawę o wolności słowa posłów w Dumie i nietykalności wygłoszonych przez nich mów. Duma przyjęła ten wniosek ogromną większością przeciw kilku głosom skrajnej prawicy, jednak dała komisji termin 7-dniowy do sprawozdania.

Powstanie w Epirze.

W korespondencji, którą d. 6 maja ogłosił „Berliner Tagblatt“, a która w ostatnich dniach kwietnia wysłał korespondent tegoż dziennika z Durazzo, przybywszy tam właśnie z placu boju w Epirze, znajdujemy trafne uwagi o trudnościach, z którymi jest połączone zwalczanie powstania greckiego w Epirze. Przedewszystkiem Epiroci mają 10.000 dobrze wyszkolonych żołnierzy, posiadających przeważnie doświadczenie bojowe, nadto mają Albanii posiadać tylko 4000 żandarmów. Dawniejsi niemieccy i austriaccy oficerowie, którzy tutaj żyją — pisze ów korespondent — twierdzą, że wojsko albańskie, mające wstręt do życia koszarowego, składa się z lichego materiału i nie wiele zdolna zdziałać na placu boju.

Pomiedzy ministrem wojny Essadem a oficerami żandarmeryi, którzy przybyli z Holandii, zachodziła ciągle starcia, gdyż oficerowie ci nie chcą uwzględnić rozkazów Essada, twierdząc, że przybyli do Albanii na mocy mandatu Europejskiego i są podwładnymi bezpośredniemu księcia Albanii. Próż żandarmeryi nie ma Albanii żadnej organizacji wojskowej. Milicya ma być dopiero utworzona, zanim jednakże to nastąpi, upłynę tygodnie, a nawet miesiące.

Dalej należy uwzględnić — podnosi wspomniany korespondent — że Epir jest najbogatszą częścią Albanii i posiada ludność, będącą na wyższym stopniu kultury. Czy ziemia ta ma być zamieniona w pustynię? Czy należy dzieje Albanii rozpocząć wojną domową, która naraża na szwank był nowego księstwa? Następnie wojna wymaga pieniędzy, które mogłyby zostać użyte na cele kultury zwłaszcza że wydatki by-

łyby pomań siły Aibanii. Wojna na południu stałaby się nawet hasłem do wojny na północy. Wreszcie należy liczyć się z Europą. Nie byłoby wcale pożądanym, ażeby w dwa miesiące po przybyciu księcia powstał chaos, któryby zmusił Europę do interwencji.

To wszystko — powiada korespondent berlińskiego dziennika — powtarzają sobie rządzący koła w Durazzo, a tem wie przedewszystkiem księżę. Dlatego też panuje dążność do przyznania Epirotom pewnej autonomii.

Po wysłaniu tej korespondencji, a przed jej ogłoszeniem, zaszły w Epirze wypadki, które, jak się zdawało, miały zadać kłam pokojowym przepowiedniom. W czasie od dnia 1 do 4 b.m. stoczono w okolicach Koricy krwawe walki, a równocześnie powstańcy greccy, popierani aż nadto widocznie przez rząd grecki, znaczyli swój pochód straszniemi okrucieństwami. Telegrafami doniosły, że ludność albańska, oburzona tem wszystkim, gotowa jest do wysłania na plac boju wszystkich mężów, zdolnych do noszenia broni.

Nagle atoli nastąpił zwrot pokojowy, znalazłszy, na razie przynajmniej, podatny grunt po obu stronach. Rząd albański zwrócił się do międzynarodowej komisji kontrolującej z prośbą o pośredniczenie pomiędzy rządem albańskim, a powstańcami w Epirze. Prezydent tymczasowego rządu w Epirze, Zografos, przyjął to pośrednictwo, przyjął również żądania komisji międzynarodowej, ażeby natychmiast nastąpiło zawieszenie broni. Krok: wojenne przerwano w południe dnia 7 b.m., zaś delegaci obu stron wojny zaczęli rozpocząć rokowania w sprawie wytyczenia strefy neutralnej.

Równocześnie nadeszło z Paryża doniesienie, że obecnie odbywają się pomiędzy mocarstwami „wymiana zdań“ w kwestyi Epiru. Chodzi podobno o to, ażeby komisja międzynarodowa otrzymała mandat do sfornowania tych rękoi, które mają być dane ludności Epiru. Sfery rządowe w Durazzo sądzą również, że koncesye, które zostaną przyznane Epirotom, znajdą się pod gwarancją komisji. Powierzenie międzynarodowej komisji pośrednictwa w rokowaniach pokojowych jest zresztą krokiem rządu albańskiego. Komisja ta jest bądź co bądź przedstawicielką Europy i powinna mieć wobec powstańców o wiele więcej powagi, niż rząd albański.

(Telegr. „N. Reformy“).

Ateńy, 9 maja.

Międzynarodowa komisja kontrolna zebrala się wczoraj w Santi Quaranta, gdzie odbyła się pierwsza konferencya z Zografem.

Durazzo, 9 maja.

Komisja międzynarodowa kontrolna zebrana w Zografosowi zawiązała nie broni na czas trwania rokowań Zografos, jak slychać, odrzucił te propozycje.

Wiedeń, 9 maja.

Z Tirane donoszą: Nadechdzą tu bardzo niepokojące wiadomości o dalszych postępkach powstańców, którzy zajęli silną pozycję koło Hossek, gdzie ustawili cztery armaty górskie. Ponieważ także miejscowość Frasceri znajduje się w rękach powstańców, obawiają się, że zajęcie Korycy przez powstańców będzie nieuniknione. Epiroci maszerują już na Koryce.

Z kuźni propagandy moskalofilskiej.

Pod nagłówkiem „Źródła i drogi rosyjskiej propagandy w Galicji“, rozpoczęto „Dilo“ drukowaną szereg listów i t. p. dokumentów autentycznych, pisanych przez różnych moskalofilów, a odnoszących się do agitacji carostawia w naszym kraju. Nie mają one wprawdzie wartości rewelacyjnej dokumentów zebranych przez p. Krysiaka o „Ostmarkenvercinie“, na których modłę są redagowane, gdyż potwierdzają tylko to, co już i tak jest wiadome, choćby z obecnego procesu Bendasiuka, dodają jednak do ogólnego obrazu różne charakterystyczne rysy, takie właśnie, jakie tylko w listach poufnych pokazać się mogą.

Mamy więc najpierw list pisany niedawno przez jednego z alumnów prawosławnego seminarium duchownego w Żytomierzu, a byłego ucznia gimnazjum w Gorlicach i wychowanka gorlickiej bursy moskalofilskiej, do swego kolegi w Gorlicach, który radby pójść tą samą drogą. List ten jest dowodem, że między Żytomierzem a moskalofilami w Gorlicach panują stałe stosunki, autor tego kłania się wszystkim swoim dawnym opiekunom w Gorlicach, a p. Adrejece, redaktorowi moskalofilskiej gazetki „Łemko“, każe przypomnieć, aby tę gazetkę regularnie do Żytomierza posyłał, gdyż całe seminarium interesuje się życiem na Łemkowszczyźnie. Skrupuły adresata co do tego, czy wstępując do żytomierskiego seminarium zrobi dobry los, uspokaja autor pisząc:

„W tym roku wszystkie miejsca są już rozdane, ale za to na drugi rok pierwszy dostaniez studentem. Porzuć więc gimnazjum, idź do domu, pobudaj sobie trochę i odetchnij. A bądź zupełnie spokojny, w Rosji żyje się dobrze, ani porównania z parszową (sic!) Austrią“.

Mamy dalej list pisany przez pewnego moskalofilskiego studenta, bawiącego właśnie w majatku hr. Bobrińskiego, do organizatora moskalofilskiego kółka gimnazjalistów w Przemyslu. Z polecenia hrabiego stawia student swemu koledze cały kwestyonaryusz: Jaki jest stan rusa-

skich" kółek we wszystkich miastach Galicji? Które miasta ich nie mają? Jakże są potrzeby tych kółek, zwłaszcza co do biblioteki i czasopism, aby w razie potrzeby otrzymały subwencję? Jakże są stosunki „russkich” gimnazjalistów do „starszych patryotów” po miastach? Jaki jest stan burs, ile jest tam Ukraińców? Jak się zachowują władze szkolne wobec studentów „russkich”? Autor listu dodaje: „Tu hrabia zwrócił się do pewnych osób, aby się zle wykorzystał! Nie wiadomo, jakie „złe” miał na myśli autor listu, ale w każdym razie miał ogromne wyobrażenie o wpływach hr. Bobrińskiego. Prosi w końcu adresata o spis przewodniczących kółek, o plany reorganizacji, o nazwiska „russkich” uczniów i „patryotów” w mieście i t. d. — a w końcu zaleca koleżce pospiech, gdyż właśnie wybiera się do Petersburga.

Następny list zawiera spełnienie rozkazów hrabiego: przewodniczący kółka przemysłowego pisze do prezesa centralnego komitetu rusofilskiej propagandy we Lwowie i przepisuje dosłownie cały kwestyonyaryusz, świadczący bądź co bądź o tem, że z „Bohorodycja w gub. tureńskiej od Jeho Sijatelstwa grafa Władymira Bobryńskiego” (taki adres podał student) wychodzi nie dorywcza, lecz planowa i szczegółowa robota agitacyjna.

Najbardziej zmiennym jednak jest list, pisany 5 lat temu przez znanego z procesu Bendasiuka prawosławnego proboszcza sokalskiego, ks. Hećkę, który, dowiedziawszy się o aresztowaniu swoich towarzyszy, czmychnął teraz do Rosji. List jest pisany jeszcze w zaraniu kariery ks. Hećki z klasztoru jabloцьńskiego w gubernii siedleckiej do jednego z grecko-kat. księży w sokalskiem. Hećko był podówczas dopiero wychowankiem mniichów jabloцьskich. Przyszedł do nich z Galicji, jako młodzieniaszek biedny, niedokształcony djacek, szukający nie nowej idei, lecz chleba. Pisze nieortograficznie i niegrammatycznie, ale z tego, co pisze, przebija jakiś serdeczny i sympatyczny, szczerze ruski sentyment. Otoczony Rosyanami, zmuszony do uczenia się po rosyjsku, czuje się szczęśliwym, gdy czasami z ludźmi, przychodzącymi do cerkwi, może pomówić po małorusku! Z takim samym sentymentem zachwycia się okolicą:

„Klasztor, w którym mieszkam, stoi tuż nad Bugiem — nad tym samym Bugiem, nad którym i Wy mieszkacie, Ojcie, lecz daleko od Was do mnie. Gaje cudne, przedwieczne lasy leżą naokoło klasztoru i cudnie wyglądają z daleka nasze siota małoruskie, że aż ciągnie pojsć do nich, lecz napróżno, stąd nie puszczają”.

Hećko jest na rozdrożu i pyta o radę: czy wracać do Galicji, czy starać się o poddaństwo rosyjskie i zostać. Wróciłby do Galicji, ale los materialny w Rosji jest o wiele lepszy tak dla księdza, jak dla diaka: ksiądz ma 100 do 300 morgi ziemi i pensję, diak ma z tej ziemi czwartą część, a pensji na rok do 250 rubli, opał za darmo, dom razem z księdzem, a może zostać wnet i dyakonem. Wahanie wypadło w końcu na korzyść Rosji w myśl przyszłości: „ubi bene, ibi patria”, i ów djacek, rozkłamujący się na widok małoruskich wsi, poszedł jeszcze dalej, bo stał się agitatorom wielkorusyjskim, posłanym do Galicji tak, jak posłano Hudyne i Sandowicza i jak miano posłać Goźdę. List powyższy Hećki zawiera więc niejako „in nuce” ewolucję tego rodzaju emisaryuszów renegeatów... Uderza w nim to, co i w tamtych listach: ani cienia owego męczeńskiego zapadu dla idei wielkorusyjskiej, o którym prawił hr. Bobryński i Mieszkowski, nawet poczucie przynależności do „russkich” jest dość słabe, bo np. ów student, mieszkający u hr. Bobryńskiego, pisze: „Siedzę tu wespół z Moskalem (!) i tylko czasem wspominam — natomiast wszędzie przebiega nuta intensywna.

Rewelacje „Diu” będą dalej kontynuowane. Tak, jak się teraz zapowiada, spełnia one niezawodnie to zadanie, które określa „Diu” — dosadnie, jako: „zdarzenie aureoli z rzekomych męczenników”. Zirytowana „Prykarpacka Rus” usiłuje osłabić ich wrażenie, zarzucając „Diu”, że denuncjuje, że w sposób nielegalny chce wpłynąć na toczący się proces, że dokumentów tych dostarczył mu rząd austriacki z listów, przejętych przez pocztę i t. d. Gdy wreszcie organ p. Dudykiewicza zarzucił redakcji „Diu”, że jeden z jej współpracowników dokumenty te ofiarował napróżno przewodniczącemu rozprawy przeciw Bendasiukowi, „Diu” wezwało „Prykarpacka Rus” do odwołania tej insynuacji, a gdy „Prykarpacka Rus” tego nie uczyniła, „Diu” wdrożyło przeciw niej kroki sądowe.

Juliusz prof. E. Godlewskiego.

Kraków, 9 maja.

Wczoraj dnia 8 b. m. przed południem w sali wykładowej studium rolniczego w Krakowie odbyła się podniosła uroczystość uczczenia zasług naukowych, profesora studium rolniczego, Emila Godlewskiego, który ukończył 40-lecie pracy nauczycielskiej, a 43 lata pracy naukowej. Na uroczystości przybyli delegaci wszystkich wydziałów uniwersytetu Jagiellońskiego, tudzież przedstawiciele polskich instytucji naukowych.

Pierwszy przemówił prof. Tołłoczko, składając jubitatorowi w upomniku imieniem komitetu redakcyjnego „Kosmosu”, jubileuszowy zeszyt tego pisma. Przed dwoma jeszcze laty uchwalał połączonych sekcji: botanicznej i rolniczej XI Zjazdu przyrodników i lekarzy polskich, polecono wydanie prae przyrodniczych dla uczczenia wielkich zasług, połączonych dla nauki przez prof. Godlewskiego. Wykonaniem tej uchwały zajęło się Towarzystwo przyrodników im. Kopernika, które zgromadziło 30 prac i wydało je w zeszycie, poświęconym jubilatowi.

Prof. Fryderyk Zoll (senior) przemówił imieniem Akademii umiejętności, do której profesor Godlewski został wybrany w roku 1887 jako członek korespondent, a w roku 1891 jako członek czynny.

„Nie będę się rozwodził — mówił dr Zoll — nad twoimi zajęciami w Akademii i połączonymi z tem pracami, ale podnieść pragnę jedną tylko zaletę, cechującą całą Twoją działalność naukową, a tą była skromność. Pracowałeś usilnie z wytężeniem sił Twoich, przyczyniając się zawsze do rozwoju zakładów naukowych, do których należałeś, praca to jednak była cicha, nie szukająca rozgłosu, bo tego raczej unikasz. Mimo to, a może i właśnie dlatego, świat

naukowy poznał Ciebie, koledzy Twoi i uczniowie wielbili Cię i otaczali zawsze wielką ciekawością, upatrując w Tobie wzór męża głębokiej wiedzy i nauki, przejętego przytem gorącą miłością narodu, dla którego pracując wolał przedewszystkiem poświęcić pragnął. Niechże Ci więc Bóg wynagrodzi Twoją szlachetność i piękne Twoje cnoty obywatelskie i utrzyma Cię przez długie jeszcze lata przy czterem zdrowiu, abys do późnego wieku z takim samym pożytkiem, jak dotąd, pracować mógł dla nauki, dla dobra kraju, narodu naszego”.

Imieniem uniwersytetu przemówił rektor, profesor Kostanecki. Przemówienie swoje zakończył rektor Kostanecki słowami holdu: „Ja dzisiaj, nawet przemawiając imieniem wszystkich Twych kolegów uniwersyteckich, nie ośmielam się składać Ci podziękowania za wszystko, coś dla naszego uniwersytetu, coś dla nauki polskiej, coś dla kraju, w ciągu Twojego pracowitego, znojnego żywota zdziałał; ale pozwól bym Ci złożyć za to wyrazy czci i holdu i przynijm zapewnienie, że byłeś i jesteś i pozostaniesz dla nas zawsze wzorem nie tylko gorliwej, ale niestrudzonej i ofiarnej służby dla nauki i Ojczyzny!”

Dalej przemawiali: prof. Wójcicki imieniem uniwersytetu lwowskiego; prof. M. Raciborski imieniem warszawskiego Tow. przyjaciół nauk, dyr. Mikulowski-Pomorski imieniem kursów przemysłowo-rolniczych i centralnego Tow. rolniczego w Warszawie, prof. Mieczysławski imieniem Akademii rolniczej w Dublinach i Tow. gospodarskiego galicyjskiego, prof. W. Klecki imieniem Studium rolniczego, prof. Sokółowski imieniem Tow. przyrodników im. Kopernika, p. S. Konopka imieniem krakowskiego Tow. rolniczego, prof. Krzemieniecki imieniem byłych uczniów.

Wzruszony do głębi jubilat w odpowiedzi podniósł, z cechującą go zawsze skromnością, że uważa te objawy uznania za przekraczającą miarę jego istotnych zasług, ale je przyjmuje jako zrozumienie jego zasad i dążeń.

KRONIKA.

Kraków. 9 maja.

Uroczystość św. Stanisława. Kraków święcił wczoraj święto patrona swojego św. Stanisława. Do kościoła „na Skalkę” płynęły przez cały wczorajszy dzień liczne rzesze publiczności i wieśniaków, przybyłych na tradycyjny odpust do Krakowa. Rano odbyły się uroczyste nabożeństwa.

Po południu, mimo chwilowego deszczu, tłumy ludu całą falą zdążyły na Skalkę i snuły się wzdłuż drogi przy kościele, na której przekupnie w rozbitych szalaszach i namiotach sprzedawali obrazy, laski i zabawki. Kupowano serca i różańce z pieśniów, gwizdanki i trąby, których odgłos rozlegał się aż w dalsze ulice tej dzielnicy.

Nie brakło także żebraków, zalegających ulicę, podwórcze klasztoru i wejście do kościoła, prosiących wsparcia.

Przez cały dzień otwarte były groby zasłużonych, zwiędzane tłumnie przez publiczność.

Odpust na Skalkę trwać będzie cały tydzień.

W niedzielę uda się uroczysta procesja z relikwią głowy św. Stanisława z katedry na Wawel do kościoła na Skalkę. W tym roku napływ ludności wiejskiej na odpust szczególnie z Królestwa Polskiego jest bardzo znaczny. Przybyły także wycieczki dziatwy szkolnej z okolicznych wsi z nauczycielami. Młodzież zwiędzała z zajęciem pamiętki Krakowa i kościoły.

W sprawie wyborów. Otrzymałmy pismo następujące: Wskutek zapytań kilku wyborców z kuryi realności, czy komitet Towarzystwa właścicieli realności (Karmelicka 15) bierze udział w wyborach tylko celem strzeżenia interesów właścicieli realności i chronienia ich przed nieciemnym podatkiem, zwracamy uwagę wyborcom tej kuryi, że komitet ten, żądający nadstąpienia pod adresem dra Musiella pełnomocnictw realności, nie ma nic wspólnego ani z komitetem mieszczańskim, ani demokratycznym, ani konserwatywnym, akcja zaś jego ma wyłącznie partyjno-polityczne cele. Dlatego prosimy wyborców z kuryi realności, by nie oddawali nikomu swych pełnomocnictw i po wyjaśnieniu udawali się do swoich komitetów.

Pielegnowanie muzyki. Na onegdajszym zebraniu obywatelskiem w Starym teatrze, prezydent dr Leo w swoim przemówieniu podniósł sprawę kultury muzycznej w Krakowie. Dr Leo mówił: Nie potrzeba być koniecznie wielkim miłośnikiem muzyki, ażeby z pewnym żalem stwierdzić, że stan polskiej kultury muzycznej w Krakowie nie może nas w żaden sposób zadowolić. Chociaż Kraków jest najstarszym i najświetniejszym ogniskiem polskiej nauki i sztuki, nie zdołał wytworzyć jednak dotychczas ani pierwszorzędnej instytucji naukowej muzycznej, opartej na silnej podstawie finansowej, ani warunków koniecznych dla rozwoju rodzimej muzyki polskiej. Nie mamy ani akademii muzycznej, ani stałej orkiestry symfonicznej, ani dobrego stalego sezonu operowego w odpowiedniej porze roku. Zdaje sobie dokładnie sprawę z kosztowności wymienionych instytucji i przedsięwzięć artystycznych, nie uważam jednak pożytkiem odpowiednich na ten cel subwencji państwowej i krajowych za rzecz niemożliwą, jeżeli chodzić będzie o stworzenie w Krakowie koniecznych warunków dla rozwoju polskiej sztuki muzycznej. Otwiera się tutaj dla przyszłej Rady miejskiej nowe wdzięczne zadanie, skoro inne może nagłe zadania już szczęśliwie zostały dokonane. Rozwój muzyki polskiej w Krakowie przyczyni się też niezawodnie do tem licniejszego osiadania w naszym mieście rodzin polskich z wszystkich trzech zabiorów, pragnących wszechstronnie kształcić młode pokolenie w nauce i różnorodnych sztukach pięknych.

Zaszczytne odznaczenie. Z urzędowego źródła przyszła tu wiadomość, iż francuskie ministerstwo oświaty i Sztuk pięknych nadało dr. Tadeuszowi Żeleńskiemu (Boy) palmy akademickie, mianując go tem samem oficerem akademii. Odznaczenie to spotkało Boy'a za jego przekład kompletny dzieł Moliera.

Wystawa teatralna w Krakowie. Z powodu przygotowań do wystawy teatralnej, sale stałej wystawy związku w pałacu Sipińskim będą zamknięte aż do przyszłej niedzieli 17 maja, począwszy od jutra. Należy dodać, że na wystawie teatralnej, na którą komitet zebrał już nadzwyczaj cenny i bogaty materiał, przypatrzyć się będzie okazali z swych zbiorów pp. dr. Hubal-Dozbrański (Matejki), St. Fabjański,

ski, arch. Z. Hendel, H. Hoffman, dyr. Kowalski, Winc. hr. Łoś (Bacciarello), St. Niesiolowski, dr. Wernikowski, art. dram. Stępowski (Kotsisa). Wystawa dostarczy niezwykle interesującego materiału zarówno dla artystów, jak i historyków zajmujących się dziejami teatru, sztuki polskiej i ich wzajemnego na siebie oddziaływania.

Otwarcie nastąpi w przyszłą niedzielę dnia 17 maja.

Blizszych wyjaśnień udzieli komitet od 12—1. Pałac Sipiński. Związek.

Z teatru miejskiego. Przemila, pełna niezrównanego humoru, komedia de Fleurs'a i Caillavet'a „A-wantura”, budzi, jako dzisiejsza premiera ogólne zainteresowanie. Przyczynia się do tego, oprócz szerokiego rozgłosu, jaki sztuka ta przyniosła ze sobą z Paryża i ten fakt, że najlepszą w niej rolę arcyasympatycznej, jowialnej staruszki, p. de Tre-villae, objęła p. Czapińska — wnuczka jej, a główna w sztuce „amantka”, będzie p. Jarszewska. Inne role kobiece odegrają panie: Górska, Wilandówna, Regiczówna, Janiczówna, Trembińska, Turwiczówna, Wacińska, Miłazewska, Modzelewska. Główna rola męska spoczywa w rękach p. Noskowskiego — wtórować mu będą pp.: Jednowski, Mikulowicz, Kochanowicz, Szymborski, Nowicki, Ruszkowski i inni.

W niedzielę, dnia 10 b. m., po południu zamiast „Pięknej żonki” M. Bałuckiego, graną będzie wesoła krotoczwila amerykańska, M. Jonsson-Jounga „Mąż z loteryi”.

Strajk w Akademii sztuk pięknych. W gmachu Akademii w dniu dzisiejszym niema wykładów. Młodzież wchodzi pojedynczo celem zasięgnięcia informacji o przyjęciu postanowionych przez nią postulatów. Na tablicy przy wejściu napisano krótko: „Strajk”. Komisja strajkowa, wybrana z łona młodzieży, wysłała zawiadomienie do młodzieży Uniwersytetu Jagiellońskiego i akademii handlowej, oraz telegramy do wyższych zakładów naukowych we Lwowie, Wiedniu i Pradze o rozpoczęciu strajku.

Młodzież Uniwersytetu Jagiellońskiego w tych dniach, solidaryzując się z młodzieżą strajkową, ma urządzić wiec ogólno-akademicki.

Zapomogi dla biednych. Doszło do wiadomości komisji zapomogowej m. Krakowa, że sprzedawcy artykułów żywności przyjmują od bezrobotnych przekazy na żywność, aczkolwiek nie są do tego przez komisję upoważnieni. Komisja zwraca przeto uwagę, że za przekazami, wydawanymi bezrobotnym, mogą sprzedawać artykuły żywności tylko sprzedawcy do tego przez komisję upoważnieni. Sprzedający bez upoważnienia komisji nie zwróci się należytości za wydane artykuły żywności. Jednocześnie zwraca się tych sprzedawców, którzy bez upoważnienia sprzedawali artykuły żywności, aby bezzwłocznie zgłosili się z przekazami na sprzedaż żywności w wydziale VI a magistratu ul. Poselska 8 (partier).

Wycieczki statkami. Święto wczorajsze było nie tylko dniem „ładowych” wycieczek, ale także dniem czyniowego ruchu floty wiślańskiej. Zapowiedziane przez sekcję krajoznawczą Akad. Zw. sportowego i przez oddział wiślarski „Sokoła” wycieczki do Tyńca zgromadziły tak wielu żądnych wrażeń żeglarskich podróżników, że z portu pod Wawelem i z przystani kolo mostu dębnickiego ruszyły, zamiast dwóch, czterzy parowce „monitory” wiślane, uwołąc z pół tysiąca ludzi. Obok parowców wjechała nadto cała flota łodzi różnego typu z wiślarzami z Akad. Zw. sportowego i z „Sokoła”. Wycieczki nie odbyły się bez przygód i urozmaiceń meteorologicznej natury. Podczas drogi w obie strony deszczu rosił i to dość obficie, nadto jeden z parostatków w Tyńcu utracił swego sternika, który jakoś niemożliwie odnalazł drogi z historycznej gospody „pod lutym turem” do przystani i ojadł statku o godzinę opóźnił. Lecz ani deszcz, ani złąkani sternicy nie pozbawili dobrego wycieczkowców humoru.

Przed odjazdem statków z wycieczką „Sokoła” o godzinie 2-giej odbyło się uroczyste otwarcie nowej przystani wiślarskiej „Sokoła”, którego oddział wiślarski coraz lepiej się rozwija. Przystań obejmuje nietylko pomosty, ale także własny, zgrabny budynek, przeznaczony na pomieszczenie łodzi i przyborów wiślarskich. Zabudowania przystani zajęły dość obszerny teren obok budynku dawnego przystanku kolejowego „Zwierzyniec”.

Ruch obcych w Krakowie. Jak nam z Krajowego Związku komunikują, przyjechało do Krakowa w kwietniu b. r. 7263 gości, meldowanych w hotelach i pensjonatach. Z poza granic monarchii przybyło 1844 podróżników. Ogólna cyfra gości, zgłoszonych w Krakowie w pierwszych czterech miesiącach b. r. sięga 28.327, w czem przyjezdnych z Królestwa Polskiego 6.409.

Sekcja rysunkowa T. N. S. W. ogłasza wpisy na bezpłatny kurs rysunku krajoznan, który odbędzie się w miesiącu maju i czerwcu. Członkowie sekcji, którzy pragną wziąć udział, raczą się zgłosić pisemnie w zarządzie (II. szkoła realna).

Wycieczki statkami do Niepolomicz urządziła „Eleuterya” w niedzielę, dnia 10 maja. W programie dalsze spyanie „Kopca Grunwaldzkiego”, zwiedzenie zamku Kazimierza Wielkiego, zabawa nadto liczne niespodzianki. Podczas wycieczki przegrzany będzie muzyka. Odjazd z placu Groble o godz. 1½ w poł. W razie niepogody bilety ważne na następną wycieczkę, dnia 17 maja. — Bilety dla członków i młodzieży 1 kor. 50 hal., dla gości 2 kor. Wcześniej można bilety nabywać w księgarni S. Krzyżanowskiego Linia A—B, w krakowskim Biurze ogłoszeń, Dunajewskiego 1. 3 i na statku godzina przed odjazdem.

Sekcja krajoznawcza Ak. Koła „Straży Polskiej” urządziła w niedzielę 10 b. m. wycieczkę do Dubia i na górę Czysta. Zbiórka na dworcu — o 1.30 po południu, powrót o godzinie 8.50 wieczorem. — Zgłoszenia w Akademickim Kole „Straży Polskiej” w godzinach dyżurnych od 12—1 i od 6—8 przy ul. Gólebkiej 1. 20. Koszt wycieczki wynosi 80 hal. dla członków, dla gości 1 koronę.

Urojone szpiegostwo. Krakowska policja nie może się otrząsnąć z manil upatrywania wszędzie i na każdym kroku domniemywania szpiegów. Doszło do tego, że ofiarą tej chorobliwej manii funkcjonaryuszów policyi padają na ulicach miasta uczniowie Akademii sztuk pięknych. Wczoraj byliśmy świadkami następującego zdarzenia:

Stuchacz tutejszej Akademii sztuk pięknych, p. J. S., przystąpił wczoraj około godziny 12-tej w południe u wylotu ul. św. Krzyża i poczęł w szkiełkami swymi rywać perspektywę ulicy. Zajął tem, nieszkodliwym i dozwolonym, przypatrzył się grono osób, oraz spokojnie przechadzających się opodal kapral policyi. W tem de kaprala policyi podszedł jeden z urzędników policyi w mundurze i policyi ma aresztować rysującego. Wśród tłumu gawiedzi, urągającej prowadzonemu wykryzłnikom

„szpieg”, odprowadzono p. S. na inspekcję „pod Telegrafem”, gdzie po kilku pytańach p. S. uwolniono.

Pozwalamy sobie zapytać dyrekcyę policyi, odkąd istnieje w Krakowie zakaz rysowania ulic i domów — i na jakiej zasadzie młody, niedoświadczony widzenie urzędnik policyi ma prawo wydawać nakazy aresztowania spokojnych ludzi, nie dających do tego najmniejszego powodu? Czas najwyższy, aby w tym kierunku wydano surowe zarządzenia.

Ze sportu footballowego. Wczoraj rozegrała „Cracovia” match z „Polonią”, również drużyną krakowską. Poziwaw zawodów były „krajowe”, widów było mniej, niż zwykle na występach zagranicznych gości. Pomimo to zapasy były zajmujące, „Polonia”, która okazała duże wyrobienie, stawiała silny opór, choć oczywiście sprostado biało-czerwonym nie mogła. Osiągnięty przez nią wynik 1:4 jest dla „Polonii”, jako drużyny drugoklasowej, wele dobrym. Zwycięstwo „Cracovii” jest rzeczywistym wyrazem sił obu klubów.

Beckowóz tramwajowy pojawił się dziś na linii III most—ul. Długa. Beckowóz posiada osobny motor na platformach umieszczonych po obydwóch końcach beckowozu. Pomalowany jest na kolor czerwony. Prąd wody z jednej beczki zużyty wystarczy na skropienie całej linii tramwajowej III most—ul. Długa.

Niecie figle. Wczoraj po południu jacyś dwaj panowie zaalarmowali Pogotowie telefonem z szynku Rittersma u wylotu Kamelickiej, że w Parku krakowskim podczas odbywającego się tam właśnie festynu, utonął w stawie mała dziewczynka. Wezwane pogotowie przyjechawszy, sprawdziło, że alarm był fałszywy — w stawie utonął tylko kapeluszek dziewczynki, a właściciel nie utonął, gdyż pływał po stawie. Słowem, zażartowano sobie z Pogotowia. Wprawdzie miejsce, skąd telefonowali oni panowie, po części tłumaczy nieporozumienie — mogli się oni znajdować w takim stanie, w którym kapelusza głowa — to jedno. Odrzuciwszy jednak żart na stronę, stwierdzić trzeba, że podobne lekkomyślne, czy też złośliwie żartobliwe nadużywanie zawsze skorego do spieszności z pomocą Pogotowia jest wysocy niespoleczne i karygodne.

Wojna na placu Groble. Jak wszystkich wojen, począwszy od trojańskiej, tak i małej wojny na placu Groble powodem była kobieta. Wczoraj po południu przechodził tamtędy żołnierz 20 pp. w towarzystwie jakiejś panny. Spotkali ich dwaj „cywile”, 26-letni Julian Lisiewicz i 20-letni Aron Sternlas, którzy także zywili względem tej panny jakieś uczucia. Kto i jak zaczął kroki nieprzyjaćielskie — nie wiadomo, dość że wkrótce błysnęły kłótnie i pierwszy Lisiewicz otrzymał niezbyt zaszczytną, bo w plecy, ranę i niezbyt ciężką także, bo ostrze trafiło na kość i żeszliżnęło się. Sternlas, który się za nim ujął, dostał także swoją porcję — mocne zadrażnienie, również bagnetem, w lewe ramie. Wobec tego mało wojownicze plemię „cywilów” uznało się za pokonane, zwłaszcza wobec tego, że nastąpiła interwencja „wielkiego mocarstwa” — policyi. Żołnierzy zaprowadzono na odwach, rannych „cywilów” opatrzyło pogotowie.

Niesiumnienny posługacz. P. Witoldowi Noskowskiemu, redaktorowi „Czasu”, skradziono ze strychu jego mieszkania garderobę wartości około 300 kor. Okazało się, że kradzież tę popełnił posługujący p. N. 46-letni Franciszek Kmiecik, który też aresztowany do kradzieży się przynależ. Skradzione rzeczy Kmiecik częścią sprzedał, częścią zastawił.

Zapobiegliwy Pszczółko. Na imię temu Pszczółko — Wojciech, pochodzi z Bielezyc, zajęty był w handlu p. Wiktora Suskiego. Pracowity i zapobiegliwy, nie tylko pełnił to, do czego był zobowiązany, ale podejmował nadprogramowe roboty. Podbił mianowicie pocichu z piwnicy handlu młód i różne inne trunki i sprzedawał je potem. Pilność, ta, wykryta, została należycie oceniona — Pszczółko została osadzona w — „ulu” (pod Telegrafem).

Kradzieże. Z mieszkania ks. J. K. kapelana wojskowego, zamieszkałego przy ul. św. Gertrudy, skradziono w czasie jego nieobecności różne przedmioty, ogólnej wartości około 400 kor. Jako sprawców tej kradzieży aresztowano całe towarzystwo — 4 mężczyzn i jedną kobietę — i osadzono w aresztach.

Do handlu p. Józefa Olszowskiego przy Małym Rynku włamał się złodziej przez piwnicę. Zabrał z kasy kontrolnej około 100 kor. w gotówce, z kasy podręcznej w ladzie 30 kor., rozbił puszkę T.S.L., nadto skradł jeszcze różne towary. Podejrzany jest o kradzież były służący.

Na dworcu kolejowym przychwycono na gorącym uczynku kradzieży niejakiego Maryana Kopaça, 27-letniego młodzieńca. Włamał on się do wozu kolejowego, zabrał stamtąd skrzynkę z przyrządami chirurgicznymi. Nie udało mu się jednak ucieść tupa.

Odebrany łup. Dzisiaj nad ranem policyant pełniący służbę na ul. Podzamcze spostrzegł dwóch mężczyzn, niosących, jeden kosz na plecach, drugi duży kocioł miedziany. Gdy policyant chciał się do nich zbliżyć, mężczyźni porzucili swoje ciężary i tak ułżywszy sobie waży, tem przedsię uciekli. W koszu, jak się okazało, było 6 pięknych kur i garderoba. Skradzione rzeczy zdeponowano w policyi.

Z kraju.

Rzeszów, 8 maja. (Walne zgromadzenie Sokola. — Ze sfer kościelnych).

W dniu 30 z. m. odbyło się bardzo burzliwe walne zgromadzenie Sokola. Gdy po przedstawieniu wniosku komisji rewizyjnej o udzielenie absolutorium ustępującemu wydziałowi, rozpoczęła się na tem temat dyskusja, wywołali się drugi wniosek, aby wezwać i resztę członków wydziału, mających pozostać na swych stanowiskach, jeszcze także na następny, do zrezygnowania z tych stanowisk. — Wniosek ten upadł w głosowaniu, pomimo, że poprzedziły go zjadliwe wycieczki przeciwko wydziałowi. Następnie jeden z członków mniejszości zapowiedział, iż niektórzy członkowie Sokola mają zamiar usunięcia się od wszelkiej pracy w tem Towarzystwie. Tylko dzięki taktowi prezesa Sokola dra Krogulskiego, który w nader przekonująco sposób mówił o potrzebie zgody, przyszło do porozumienia, poczem przystąpiono do wyborów z następującym wynikiem. Prezesem na dalsze dwa lata został dr Krogulski, zastępca dr Stepek. Członkami wydziału na rok jeden zostali pp. Graywak, Ilukiewicz, Sosnowski. Zastępcami na lat dwa: pp. Hakala Stefan, Mgiej, Polański, Stein, Stążkiewicz, Żuliński. Zastępcami wydziału pp. Gierula, Osip, Stronczak. W skład sądu honorowego weszli pp. Bartynowski, dr Krogulski, Pękowski, dr Nieć, dr Stepek i dr Wilusz. Delegatami do Związku: dr Krogulski, dr Gógorński, dr Nieć. Delegaci okręgu pp. dr Krogulski, Książek i Stein. Skład komisji rewizyjnej pp. Grabowski, Głód, Majchrzycki. Z powodu położonych zastęp p. Mgjeja w okresie

lat dwudziestu, uchwalono rezolucję, aby wezwać wydział do zaproponowania tegoż, na przyszłym walnym zgromadzeniu, na członka honorowego Sokola.

Przeniesienie z Rzeszowa O. gwardyana Śmiałowskiego, który z powodu twardej reguły zakonu św. Franciszka, nie mógł dłużej nad trzy lata pozostać na swoim stanowisku, wywołało w szerokiej kołach naszego miasta objawy szczerzego żalu, oraz uznanie dla tego wielce zastępnego i ogólną cześć, otaczanego u nas kapłana. O. Śmiałowski obrał sobie siedzibę w małym kościółku u grobu N. M. P. w Kalwaryi.

Loniowa, pow. Brzeski. 7 maja. (Spółka drenarska). W niedzielę, dnia 10 maja b. r., odbędzie się tu staraniem Kółka rolniczego wiec w sprawie Spółki drenarskiej. Referat wygłosi inspektor Zarządu głównego Tow. Kółek rolniczych, p. Małaczewski. Bezpośrednio po tym wiecu nastąpi za wzięcie Spółki.

Kronika lwowska.

Sankeya budżetu krajowego nadeszła do Wydziału krajowego we Lwowie i przynosi w konsekwencji nadwyzczajną ulgę w całej gospodarce krajowej. Cały czereg pozyczy, jak subwencje na szkoły, na sztukę, na pożyczki przemysłowe i rekondycyjne, które w r. 1913 z powodu braku budżetu były skreślone, zostały obecnie reaktywowane.

Z teatru lwowskiego. Na dwa tylko gościnne występy przybyła jedna z naszych gwiazd p. Schayerówna, znana zagranicą, jako Ada Sari. Pierwszy jej występ w „Rigolecie” był dla niej prawdziwym tryumfem. Żadnej z bawiących gościnie śpiewaczek nie urzędzono tak serdecznej owacji, jak jej właśnie. Głos piękny o rozległej skali koloraturowej, kultura bardzo wysoka — jednym słowem talent pierwszorzędnny. P. Schayerówna śpiewa stale w operze włoskiej w Petersburgu.

Występy Adwentowicza we Lwowie cieszą się dużym powodzeniem. Dotychczas występował p. A. w „Peer Gyntie” i „Bajce o wilku”. Na obu przedstawieniach teat był pełny, a publiczność, która żywi dla jego talenta wielkie zamiłowanie, urządziła mu owacyjne przyjęcie.

Zakład pogrzebowy miejski we Lwowie. Czytamy w dziennikach lwowskich:

Dnia 3 kwietnia upłynęło 5 lat od czasu, gdy gmina objęła we własny zarząd zakład pogrzebowy. Gmina nabyła go za kwotę 234.000 koron, wydatki przedwstępne wyniosły 2692 kor., kupno realności przy ulicy Sobieskiego kosztowało 70.000 kor., razem przeto wydano 306.692 kor. Z własnych fundusów gmina pokryła kwotę 36.692 kor., na resztę 270.000 kor. zaciągnęła pożyczkę. — W okresie 5-letnim — po pokryciu bieżących wydatków — spłacił zakład na amortyzację długów 251.692 kor., tak, że obecnie pozostało jeszcze niepokryta tylko kwota 55.000 kor. W roku 1913 wybudowała gmina nowy dom na pomieszczenie zakładu kosztom około 83.000 kor. Mimo tych znacznych ciężarów, koszty pogrzebów są rzeczywiście umiarkowane. I tak 42 proc. pogrzebów wyłożono po cenie niż 100 kor., a 62 proc. niż 200 kor. W roku 1913 wykonano pogrzebów 1539, w tem 297 niż 50 kor.; 348 do 100 kor.; 319 do 200 kor.; 183 do 300 kor.; 136 do 400 kor.; 83 do 500 kor.; 53 do 600 kor.; 43 do 700 kor.; 13 do 800 K; 11 do 900 K; 10 do 1000 K, a 43 pogrzebów wyżej 1000 kor. W roku 1913 zmarło ogółem 5058 osób. Z tego 2564 pogrzebów wykonał miejski zakład. Koszt administracji tego zakładu nie dochodził nawet cyfry 25 tysięcy.

Z dzielnic polskich.

Rewelacje p. Fr. Krysiaka. Dr M. Danielak pisze nam:

Upoważniony przez p. Fr. Krysiaka, imieniem tegoż donoszę, że wszystkie dokumenta hakatystyczne są już w druku, stanowią one w całości bardzo poważne dzieło, o blisko 30 arkuszach druku i wydają pod tytułem: „Hinter den Oculissen des Ostmarkenvereines” (Geschichte einer Nebenregierung in Preussen). Ugrupowanie dokumentów, chronologiczne ułożenie, opracowanie tychże i niezbędne wyjaśnienia, wymagały dużego nakładu pracy, a sam druk, dokonywany w Krakowie, całego dzieła w języku niemieckim wymaga dłuższego czasu. W każdym razie dzieło wydzie gotowe w przyszłym miesiącu i zawierać będzie historię ostatnich 20 lat intrygi i kłopotów antypolskich.

Zjazd uczniów. Z Warszawy donoszą nam: Przy licznych udziałach odbył się tu wczoraj drugi zjazd byłych uczniów szkoły Wawelberga i Rotwandu.

Zabójstwo na szosie. Pisma warszawskie donoszą: W dniu 6 b. m. rano na szosie z Łaska do Sulejowa napadli bandyci na wozniaka Jakoba Suttera, który wracał z wozem z Łaska, gdzie złożył wapno i otrzymał za nie 40 rubli. Powiadomieni widzącie o tym fakcie złoicy, napadli na śpiącego na wozie Suttera i zabili go, a trupa z gotówką ograbili. Konie same przywoziły trupą do Sulejowa. Gdy wóz, jadący bez wozniaka, zatrzymano na rogatce, przekonano się, że trup Suttera leży wewnątrz wozu. Sutter otrzymał tak silny cios siekierrą, że głowa została prawie odrębana od tułowia.

Pod zarzutem popełnienia tego morderstwa, aresztowano kilkunastu włóciain.

Baudouina de Courtenay'a, skazanego za wydanie księżki „Znamiona terytoryalne i narodowe autonomii”. Protest prokuratora dotyczył kwestii nieprawidłowego uwięzienia z 1034 artykułu. Senat uwzględnił protest prokuratora i przekazał sprawę do nowego sądu, skargę zaś kassacyjną skazanego pozostawił bez skutku.

Polscy artyści za granicą. Rodaczka nasza Wiesława Cichowiczówna z Poznania odniosła wybitny sukces artystyczny, jako pianistka, w czasie swych tegorocznych występów we Francji, Danii i Włoszech. Czasopismo włoskie „Corriere del Teatro” zamieszcza szczegółową sylwetkę krytyczną o naszej artystce, podnosząc zalety jej śpiewu i akcentując rozległą skalę talentu odzwierciedlonego. Byłoby pożądanym, byśmy w najbliższym sezonie koncertowym mogli usłyszeć na naszej estradzie tę wybitną artystkę.

Dzień kwiatka. Z Wiednia pisał 8 b. m.: „Dzień kwiatka” urządzony w dniu 2 maja, na dochód dzieci ubogich i chorych. Ogółem zebrano w Wiedniu w tym dniu 196.322 koron (w r. 1913 — 229.712 koron). Dobroczynność więc we Wiedniu maleje.

Strzały szaleńca. Z Wiednia telefonują: Wczoraj po południu na Rothenmstrasse pewien szaleńiec strzelał z piętą omnibusu automobilowego z dwóch rewolwerów do przechodniów. Na szczęście nie zranił nikogo. Wśród przechodniów powstała panika, także pasażerowie samochodu wyskoczyli z wozu. Szaleńca skierował potem broń przeciw sobie i zastrzelił się. Był to murarz, nazwiskiem Reizenauer. Znalaziono przy nim kilkadziesiąt koron. **Pożar.** Z Wiednia telefonują: Wczoraj wieczorem wybuchł pożar w rafinerii nafty we Florisdorfe. Ogień rozszerzył się szybko i przybrał wielkie rozmiary. Szkoda znaczna.

Telegrafują w dalszym ciągu: Pożar rafinerii nafty w Florisdorfe nad ranem ugaszono. Spalił się cały rezerwar, zawierający 20 wagonów nafty. Brak jednego robotnika, który, jak sądzą, zginął w płomieniach.

Sprzeniewierzenie w Towarzystwie dziennikarzy czeskich. Donoszą z Pragi: Przed kilku dniami zmarł dziennikarz Bogumił Kafka, sekretarz Towarzystwa dziennikarzy czeskich w Pradze. Prasa czeska w nekrologach podniosła pomiędzy innymi zasługi zmarłego około rozwoju wymionowanego Towarzystwa. Atoli nie upłynął jeszcze tydzień, gdy „Narodni Listy” doniosły, że Kafka sprzeniewierzył na szkodę tego Towarzystwa 75.000 koron. Stwierdzono pustkę w kasach. Z depozytu w Banku Krajowym zabrał Kafka 18.000 koron, z funduszu pensyjnego dla dziennikarzy 9.000 koron, z gotówki kasowej 6.000 koron, z kasy funduszu emerytalnego w pocztowej Kasie oszczędności 9.000 koron, książeczkę wkładową banku „Živnostenska” na 1000 koron. Nie stwierdzono wysokości braków w funduszu emerytalnym dziennikarok. W każdym razie strata wynosi co najmniej 75.000 koron. Wydział Towarzystwa zrobił doniesienie karne do sądu, gdyż Kafka swojego czasu oświadczył, że na pokrycie deficytu stowarzyszenia odstępuje swoje wydawnictwo p. t. „Přehled teatralny”, publikacje literackie i polityczne, mające rzekomą wartość 30.000 koron, a wreszcie wierzycielności w sumie 40.000 koron. W pomieszkaniu wdowy po Kafce przeprowadzono rewizję i zabrano pewne papiery. Osoby znające stosunki twierdzą, że Towarzystwo nie ma odzyska, gdyż majątek Kafki ma być fikcyjny.

Demonstracje studenckie. Z Pragi piszą 6 b. m.: Wczoraj w oczach kolegów w czasie nauki zastrzelili się 17-letni uczeń czeskiej akademii handlowej Hajek. Koledzy jego oświadczyli, iż winnym śmierci Hajeka jest surowy profesor tej szkoły dr. Siebenschein i poczęli przeciw profesorowi demonstrować w szkole, jak i na ulicy. Policja musiała interweniować, aby uwolnić profesora od tłumu nagabyjących go studentów. Wczorajem demonstrowali studenci przed mieszkaniem dra Siebenscheina. Ze skargą na profesora udali się też młodzi demonstranci do wszystkich redakcji w Pradze.

Cesarz Wilhelm ścisła socjalistę. Z Zurychu donoszą: Specyjalnym pociągami kolei Gottharda, który wioził cesarza Wilhelma przez Szwajcaryję, kierował naczelny konduktor Tamo, socjalistyczny deputowany. Podczas krótkiego przestanku w Airolo cesarz Wilhelm rozmawiał z Tamą i na pożegnanie uścisnął mu rękę.

Skazanie szpiega. Z Lipska telegrafują: Były nauczyciel, Stroh, został skazany za szpiegostwo na 5 lat więzienia.

Cena perel spada. Paryski „Journal” przynosi wiadomość, która na wszechświatowym rynku perel wywołała niemały popłoch. Oko bankierzy londyńscy zamierzają rzucić na targ cały swój zapas perel, co spowodowało wielką niżnię cen tego artykułu. To sztuczne obniżenie wartości pociągnęło już za sobą śmierć znanego w całej Europie grości, Jerzego Reinholda, który przed kilkoma dniami odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru. Reinhold miał podobno w ostatnich czasach z powodu spadku cen perel ponieść olbrzymie straty, co pociągnęło go do rozpaczy i kroku.

Wartość perel ulega niustannym wahaniom, stąd w handlu perłami zdarzają się częste przesilenia. Atoli obecne przesilenie uważane jest za groźny objaw. W roku 1912 cena perel była bardzo wysoka, ale depresja finansowa, wywołana wojną bałkańską i zaniepokojeniem Europy, obniżyła gruntownie owe ceny, do czego przyczyniły się także rewelacje o manewrach kilku handlarzy perel. Cena perel, zwłaszcza większych, obniżyła się o 20 do 25 proc. Ameryka południowa zawiódła, a nadzieje handlarzy, pokładane w Ameryce północnej, także spełzły na niczem, gdyż „uncle Sam” wdarł się w awantury z Meksykiem i nie myśli o kupowaniu perel. Każdego roku przybywa na targ prawie ta sama ilość świeżych perel. Wartość ich dochodzi do 100 milionów. — Z tego przypadku 70 milionów na perły z zatoki Perskiej, reszta na przedsiębiorstwa poławiaczy na morzu Czerwonym, w Australii, na Cejlonie, w Wenezueli i Panamie.

Mianowania F. namiestnik prezydent koncypte namiestnictwa, dra Kazimierza Warzyckiego z Krakowa do Zyrwa i rezydentów rachunkowych: Romana Turczanowicza z Przemyśla do Lwowa, a Władysława Nalepę ze Lwowa do Przemyśla.

Prezydent galicyjskiej dyrekcji poczt i telegrafów przedni pociągista Tadeusz Kossakiewicz z Probużnej do Kulikowa.

„Wiener Ztg.” ogłasza: P. minister sprawiedliwości przedstawił do Władysława Rożniewskiego z Katus do Radziechowa, Zenona Staszewskiego z Tłumacza do Rudka, Karola Thona z Sokala do Winnik, Jerzego Kordeckiego z Medenice do Sokala, Włodzimierza Sajawicza z Sanoka do Medenice; zamianował sędziami auskultantów: Eustachego Barskiego w Horodence, Emiliana Kiczme w Zurańwie, Stanisława Tworki w Boryni, Jana Fute w Sniatynie, Alfreda Sosnińskiego w Tłumaczu, Sa-

muela Hermanna w Kopyczyńcach, Władysława Herwego w Katuszu, Józefa Kasprowa w Drohobycz, Wacenta Niebieszczańskiego w Dolatynie, Mikołaja Bilińskiego-Kaczkiowicza w Sokalu, Józefa Zlatyka w Drohobycz, Sylwestra Karatnickiego w Kutach, dra Izidora Frieda w Kamionce Strumiłowej, Jakóba Trockiego w Rohatynie, Eugeniusza Chamera w Skole, Adolfa Trzaskiewskiego w Sokalu, Karola Sakuluka w Bursztynie, Karola Klingerę w okręgu lwowskiego wyższego sądu krajowego i Edwarda Majewskiego w Przemyślu.

Zmarli. Dr Stanisław Brożyński, emer. lekarz sztabowy, zmarł w Krakowie w 62 r. życia. Zmarły, były uczeń krakowskiego Uniwersytetu, po ustąpieniu z czynnej służby, zamieszkał stałe w Krakowie, gdzie znaną w towarzyskich sferach był osobistością. Pogrzeb odbył się dzisiaj ze szpitala garnizonowego.

W Poznaniu zmarła Stanisława z Trąbczyńskich Leitgeberowa w 70 roku życia. Skonosiła p. Maryę Władysławową Seydową i synów Jana, Stanisława i Romana, współredaktora „Kuryera Poznańskiego”.

Z krakowskiego obserwatorium. — Dnia 8 maja termometr doszedł od + 6,2 do + 19,8 C.; barometr wahał się.

Dnia 9 maja o godzinie 7 rano stan barometru 739,2 mm., termometru + 12,4 C.; wiatr północno-wschodni.

Repertuar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

Sobota: „Awantura”.
Repertuar teatru ludowego w Krakowie.
Sobota: „Lola z Ludwinowa”.

Repertuar teatru lwowskiego.
Niedziela: po połud.: „Zmęczony Teodor”, wieczorem: „Faust”.

UCIECHA. Występ Asy Nielsen.

Od soboty 9 maja do piątku dnia 15 maja b. r. **„Banda Zapaty”** (zart filmowy, komedia). Zabawne, wesołe, pełne niespodzianek przygody artystów. Na to obraz „Bohaterki czynu Billa”. Z życia torreadorów południowej Francji. Śliczna sceneryja i treść. „Katastrofa”, dramat amerykański o niebywałych efektach. „Przyjaciel”, komedia, i inne. — 3854

Katastrofalne trzęsienie ziemi.

(Telegr. „N. Reformy”).
Medyolan, 9 maja.

W prowincji Catania na Sycylii nastąpiło wczoraj wieczorem wprost katastrofalne trzęsienie ziemi. Pierwsze wiadomości o trzęsieniu nadeszły do pism włoskich dopiero dzisiaj rano. Z wiadomości tych zdaje się wynikać, że trzęsienie ziemi prawdopodobnie nie wiele różni się od trzęsienia ziemi z r. 1909 w Messynie. O północy trzęsienie ziemi powtórzyło się.

„Secolo” donosi, że pierwsze trzęsienie ziemi odczuło wczoraj wieczorem między godz. 8 a 9 w miejscowości Acireale. W krótkich po sobie odstępach nastąpiło 6 silnych wstrząsów. Kilkanaście miejscowości leży w gruzach. Miejscowość Linari zniszczona zupełnie. Prawie wszyscy mieszkańcy zginęli. Dzisiaj o g. 5 rano „Secolo” otrzymał telegram, donoszący, że miejscowość Santa Venarina i Zaffarana, oraz kilka innych miejscowości zostało wskutek trzęsienia ziemi, zupełnie zniszczonych. Linari liczyła 700 mieszkańców, Santa Venarina 800, a Zaffarana 5470 mieszkańców.

Blizszych szczegółów na razie nie ma, albowiem wszystkie połączenia telegraficzne i telefoniczne przerwane. W całych Włoszech panuje ogromne zaniepokojenie.
Catania. Według nadeszłych doniesień, najsilniejsze miało być trzęsienie ziemi koło miejscowości Mangano i wyrządziło dotkliwe szkody we wsi Linari.

Proces o pojedynek.

(Telegr. „N. Reformy”).
Leoben, 9 maja.

Dzisiaj rozpoczyna się przed tutejszym sądem obwodowym proces karny z powodu pojedynku, który odbył się pomiędzy s. p. Zygmunt Karpińskim, a Kazimierzem Wicherkiewiczem, słuchaczami tutejszej Akademii górniczej.

Oskarżeni są trzech słuchacze wymienionej Akademii o współudział w pojedynku, a mianowicie sekundanci: Tadeusz Ostrowski, Karol Szwe da i Stanisław Kamiński.

Pojedynek ów odbył się dnia 28 marca b. r. na pistolety, przy jednorazowej wymianie kul, na odległości 25 kroków. Karpiński, który miał pierwszy strzał, chybił, natomiast Wicherkiewicz zranił śmiertelnie swego przeciwnika w głowę. Uczestnicy pojedynku natychmiast opuścili Leoben. Dwaj sekundanci, Tadeusz Ostrowski i Karol Szwe da, zostali uwięzieni w ostatnich dniach marca, zaś Stanisław Kamiński, otrzymawszy list żelazny, sam oddał się w ręce sądu. Zabójca, Wicherkiewicz, uciekł za granicę. Czwarty sekundant, Chłapowski, któremu sąd również przyrzekł list żelazny, zawiadomił sąd, że stawi się na rozprawie.

Prokuratura oskarża, na razie, 3 wymienionych sekundantów o występki z paragrafu 163 u. k. Przewodniczyć będzie rozprawie, która rozpocznie się dzisiaj po południu, rada s. kr. Pfeiffer, oskarża zastępcą prok. Ptak.

Wyrok.

Leoben, 9 maja.
Tadeusz Ostrowski, Karol Szwe da i Kamiński skazani zostali na zwykłe więzienie po 2 miesiące.

Zatrę meksykański.

(Telegr. „Nowej Reformy”).
Nowy Jork. Komendant amerykański w Vera Cruz, Funston, żąda rozpoczęcia formalnej

wojny z Meksykiem. Wilson skłania się do myśli, aby najpierw umocnić silnie Vera Cruz, a następnie po zajęciu Tampica, wyruszyć do stolicy Meksyku.

Waszyngton. Rada wojenna przedłożyła gabinetowi plan wysłania 60.000 wojska do Meksyku.

Zamknięcie portów meksykańskich.
Nowy Jork. Huerta zamknął wszystkie porty meksykańskie dla okrętów amerykańskich, przez co uniemożliwił wyjazd obcych poddanych z Meksyku.

Upadek Huerty.
Waszyngton. Funston donosi na podstawie opowiadań osób przybyłych z miasta Meksyku, że upadek Huerty jest lada chwila oczekiwany, poczem nastąpi zupełna anarchia.

W Tampico.
Nowy Jork. Zastępcy 60 Towarzystw naftowych, którzy w okolicy Tampico posiadają interesy, uchwalili prosić prezydenta Wilsona, aby dla ochrony robotników kopalnianych wysłał kanonierkę do Tampico.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy”

z dnia 9 maja.

Zdrowie cesarza.
Wiedeń. „Korrespondenz Wilhelm” donosi: Cesarz przeżył noc dobrze. Katar jest słabszy. Ogólny stan bardzo dobry.

Delegacye.
Wiedeń. W dzisiejszym posiedzeniu Komisji wojskowej weźmie udział kierownik ministerstwa skarbu bar. Engel, który udzielił wyjaśnień finansowych co do pokrycia wydatków wojskowych. Spodziewają się, że w przyszłym tygodniu obrady komisyjne się zakończą, poczem nastąpi przerwa do 19 b. m., w którym to dniu rozpoczyna się obrady plenarne delegacyi austriackiej.

Nota austriacka w sprawie kolei wschodnich.
Belgrad. Premier Pasicz, przyjmując notę posła austriackiego bar. Giessla, oświadczył, że przedłoży sprawę Radzie ministrów.
Jak słychać, rząd serbski chce poczynić w sprawie kolei orientalnych nowe propozycje. Istnieje zamiar przedłożenia tej sprawy do rozstrzygnięcia międzynarodowej komisji kontrolnej w Paryżu, lub sądowi rozjemczemu w Hadze.

Dziennik rządowy „Samouprawa” donosi, że na wypadek, gdyby Serbia musiała zwrócić zajęte linie kolei orientalne, w takim razie rząd serbski przystąpi do budowy linii konkurencyjnych.

Epir.
Ateny. Dzienniki donoszą, że koło Koricy oczekują decydującej bitwy między Albańczykami a Epirotami. Rząd epirotek nie chce dopuścić dziennikarzy do głównej kwatery.

Rokowania między rządem epirotek a międzynarodową komisją kontrolną trwają jednak, mimo toczących się walk, dalej.

Wedle doniesień dzienników, komisja zgodziła się już na 5 żądań Epirotów, tak, że jeszcze trzy tylko żądania pozostają w zawieszeniu.

Strajk w Petersburgu.

Petersburg. Strajk celem zaprotestowania przeciw wykluczeniu posłów Dumy, urządzony przez tutejszych robotników, skłonił niektórych właścicieli fabryk do zawieszenia pracy na nieograniczony czas. I tak zamknięte zostały fabryki: Siemens i Halskego, zakład budowy maszyn Nobla, rosyjskiego Tow. dla wyrobu naboju i t. p. W kilku fabrykach wydano robotników. Liczba wydanych wynosi około 10.000. Do strajku przyłączyli się także robotnicy warsztatów pułkowych. Ogólna liczba strajkujących wynosiła wczoraj 20.000.

Deputacya turecka w Petersburgu.

Petersburg. (WAT). Przybyciu nadzwyczajnej misji tureckiej do Liwadij, przypisują tu wielkie znaczenie. Minister Sazonow poruszy przy tej sposobności sprawę wpływów niemieckich w Turcji.

Paryż. Wbrew innym zaprzeczeniom, że deputacya turecka, udająca się do Liwadij, niema charakteru politycznego, w tutejszych kołach politycznych i dyplomatycznych zapewniają, że misji tej daną będzie możność wypowiedzenia się wobec premiera Goremykina i ministra spraw zagranicznych Sazonowa w sprawie mało-azyatyckiej, w sprawie wysp Egejskich i w sprawie stosunków rosyjsko-tureckich.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca.
Michał Konopiński.

Wiadomości handlowe.

Wiedeń, 9 maja. (Gielda poranna).
Marki 117-58. Renta majowa 81-85. Renta koronowa węgierska 80-60. Akcje austr. zakł. kred. 607-—. Akcje węg. zakład kred. ——. Akcje Anglobanku 331-—. Akcje Unionbanku 578-—. Akcje Bankvereinu ——. Akcje Laenderbanku 494-50. Akcje kolei państwowych 694-25. Lombardy 97-75. Akcje fabryki broni ——. Akcje tytoniowe 425-—. Alpij 609-—. Rima-Muranyi 634-—. Akcje praskiego Tow. kolejowego ——. Losy tureckie 220-—. Ruble 232-50. Skoda 741-—. 4½ proc. Listy zastawne Banku galic. dla handlu i przem. ——. Uspokojenie: słabe.

Przy grach i zabawach, składkach i zapisach pamiętajmy

o Towarzystwie Szkoły Ludowej.

Berson obcasyg mowe są najlepsze

Nadesłano.
(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcji).

Michał Kronenberg
Sodalis Marianus,
emer. profesor o. k. seminarium naucz. w Krośnie
zasnął w Panu, zaopatrzonej św. Sakramentami, w Bochni dnia 7 maja 1914 o godzinie 8 wieczorem.
Wyprowadzenie zwłok odbędzie się w Bochni dnia 9 maja b. r. o godzinie 9 rano z domu żałoby przy ulicy Sandeckiej na cmentarz do grobowca rodzinnego. — Stroskana rodzina zaprasza Przyjaciół, Kolegów i Znajomych Zmarłego na smutny obrzęd pogrzebowy.

Lecznice MARYÓWKA pod Lwowem
otwieram z dniem 1-go maja. — Wyjaśnienia - prosię pocztą i ustnie do 1 maja: Lwów, Asnyka 6, od 1 maja: Lwów 14, Maryówka, lub ustnie od 1 maja w niedzielę, środy i piątki od 3—4 po południu, Lwów, Asnyka 6.
3402 Dr Józef Zakrzewski.

Faya prawdziwe sodeńskie mineralne pastylki, prawie od trzech dziesiątek lat okazały się najsukuteczniejszymi przy kaszlu, chrypce, natarze dróg oddechowych i t. p.

Faya prawdziwe sodeńskie mineralne pastylki — i tylko te! — wyrabia się ze znanych od dawna i dla kuracji sale-anych gminnych leczniczych źródeł nr 3 i 18 miejsca kapla-łowego Soden nad Taunusem.

Faya prawdziwych sodeńskich mineralnych pastylek żądać się musi, chcąc otrzymać najwięcej działającej roli ze wspomnianych źródeł leczniczych.

Wszędzie do nabycia po cenie 1 K 25 h za pudełko. 463

Nowość.
Znakomita czekolada gorzka, biało-złota opakowanie.
Fabryka A. Piasecki
Kraków. Kraków.

Podziękowanie.

WPP. Drowi Jungerowi i Drowi Frommerowi za pełną poświęcenia i troskliwość opiekę, oraz wszystkim tym, którzy wyrazami współczucia i wzięciem udziału w smutnym obrzędzie odprowadzenia zwłok s. p. Jana Starka na miejsce wiecznego spoczynku przyczynili się do ukojenia nientulonego żalu, składamy szczerze i głęboko serca płynące „Bóg zapłać”

3876 Rodzina.

W Karlsbadzie ordynuje jak dawniej

Dr MICHAŁ ŚLIWIŃSKI
Mühlbrunnstrasse „König von Preussen“

WILLA

w starym Krakowie, wykwalifikowana, korzystnie do sprzedania. K. S. Z. posterest. za okazaniem kwitu inseratowego. — 3855 13

KRYNICA. - Dr Marya FELAUER

ordynuje, jak zwykle, w chorobach kobiecych. Willa „pod Białym Orłem”. 3783 18

Dr St. Benedykt Kwiatkowski

b. I. asystent kliniki lekarskiej U. J., ordynuje od 15 maja w Maryenbadzie (Hans Hamburg); zimą w Meranie (Hans Venosta). 3708

Sztuka przedłużenia życia.

Pewien doświadczony lekarz pisze: Jeżeli chcesz swą życie przedłużyć, to chroń cię przed zaniebieniem i jego następstwami. Co jednak pomoże najlepsza rada, jeżeli ludzkość nie stosuje się do niej i codziennie przez nieregularne życie, pospieszne jedzenie, przepelnianie żołądka potrawami i napojami szkodliwym i bez obawy przed następstwami, które wcześniej czy później nadejdą, skracają sobie życie. Dolegliwości żołądkowe, brak apetytu, choroby kiszek, zatwardzenie, cierpienia wątroby i nerek, szczególnie zaś zastarzałe cierpienia żołądka są wtedy następstwami i człowiek musiałby popaść w rozpacz, gdyby na szczęście nie było pewnego przetworu, który okazał się przy wszystkich tych chorobach znakomitym, pewnym i szeroko działającym środkiem i dziś wychwalany jest przez tysiące ludzi jako wybacza w potrzebie. Jest to preparat tlenowy Stomozgen, któremu to dobrodziejstwo mamy do zawdzięczenia. I jeżeli przeto i ty chcesz także swe życie przedłużyć, to postaraj się w najbliższej aptece o pudełko tego środka i przekonaj się sam o jego znakomitości, jeśli masz powód, skarżyć się na jedno z wyżej wymienionych cierpień i chcesz uregulować funkcyje swego ciała. (Wyciąć i przechować!)

Włodzimierz Lipoński
powrócił.
Przyjmuję od 10—12 i od 3—5.

Laboratorium chemiczno-lekarskie

Dra Tadeusza Tempki
ul. Wygoda 5, telefon 3034.

Na żądanie telefonicznie przesyła się po odbiór analizy.

Słowo „Scott” trzeba wymawiać dobitnie.

Poważanie, jakie zdobyła sobie emulsja Scotta także ze strony świata lekarskiego, dawało i daje wciąż powód do podsuwania i zachwalania innych, niby „tak samo dobrych” emulsyj. — Działają się jednak

we własnym interesie,
jeżeli się pozostaje przy oryginalnym przetworze emulsji Scotta, gdyż ta jest jedyną emulsją, sposobem Scotta przyrządzoną, bez mała od czterech dziesiątek lat rozgłos w świecie mającą.

Dlatego żądać i kupować tylko emulsję Scotta!

Cena oryginalnej flaszki 2 K 50 hal. Dostać można w każdej aptece. Po prześlaniu 50 h. markami do firmy Scott & Bowne, T. z o. p., Wiedeń, VII i przy powołaniu się na ten dziennik następuje przez listę z aptek jednorazowa przesyłka na próbę.

178 4 ?

MALINOWSKIEGO WARSZAWSKIE

MYDŁO ALKALICZNE LECZNICZE

JEDYNE NA PORĘ LETNIA DLA OSÓB Z TŁUSTĄ CERĄ, SKŁONNĄ DO WĄGRÓW. Do nabycia wszędzie w cenie 60 hal.

Czy tylko nikotyna zatruwa organizm palacza?

W czasie palenia tytoniu lub cygar powstają związki chemiczne, a mianowicie: SIN (kwas pruski) wskutek obecności węgla i azotu w statu nasendi — oraz niedokwas węgla (czad). — Nikotyna i owe dwa związki chemiczne zatruwają z czasem każdy żywy organizm. — Od takiego zatrucia chroni „Wata Salvesol”, którą pierwszy wynalazłem i do fabrykacji z pożytkiem użyłem.

Kto pali tutki „Salvesol” Beldowskiego z wata w ustnikach tejże samej nazwy, unika zatrucia, którego objawy są bardzo przykre — a więc doznaje zadowolenia.

Fabryka tutek i bibulek cygaretowych
Mrs Wł. Beldowskiego w Krakowie.

Adwokat krajowy

Dr Witold Bandrowski

prowadzi kancelaryę swą we Lwowie przy ulicy Krasińskich 11a, Tel. Nr 2359/II.

Najlepszą pastą do pielęgnowania zębów jest dziś bezwarunkowo

Tlenol

Prof. Dra N. Cybalskiego. „Tlenol” nie zawiera szkodliwego mydła, jak inne podobne wyroby niszczące szkliwo zębów, posiada natomiast wszelkie własności, wymagane przez nowoczesną higienę jamy ust.

Wszędzie do nabycia!

PIWOTARNOWSKIE
DO NABYCIA WE WSZYSTKICH LEPszych HANDIACH
ZDROJ MIESZCZAŃSKI
BAWAR
ZALECANY PRZEZ NAJWIĘKSZE PO-
WAGI LEKARSKIE

Naleczówka

Pensjonat Drowej A. Wąsowiczowej w Krynicy

Elektryczność, wodociąg, kanalizacya, kuchnia znakomita z uwzględnieniem diety przeziębionej. Ceny umiarkowane. 3101 3 10

Wedle poleceń lekarskich na

REUMATYZM, nerwobóle, migrenę, ischias, ataki podagryczne, porażenia i t. p. idealnym środkiem jest

Sapomenthol -- Matuli.

Sprzedaż jedynie w słoikach po K 160 i 6— we wszystkich aptekach i drogueryach. Wysyła wprost z fa-
Eug. Matuli w Radomyślu Wielkim.
bryki: apteka 3306 10 10

Nowy skład artystycznych obrazów, ram, przyborów szkolnych i piśmiennych

JANA PAULLY'EGO
w KRAKOWIE, UL. BASZTOWA L. 19
(obok szkoły sztuk pięknych) pomiędzy placem Matejki a Rynek Kieparskim

poleca obrazy, obrazy relig., narod., rodzaj., ręcznie malowane, oledruki i reprodukcje sławnych artyst. malary. Wielki wybór artyst. portretów. Przybory kancel., piśmienne, szkolne, druki. Wielki wybór papieru listowego w ozdobnych kaszkach. Listy na ramy w wielkim wyborze. Przyjmuję obrazy do oprawy. Wszelkie zlecenia uskutecznię dokładnie, szybko i tanio, z prowinęci odwrotną pocztą. — Sumiennie następnym porządkowi

Droguerzysta

egzaminowany, poszukuje posady lub zastępstwa. Zgłoszenia pod „Rutynowy” do biura dzienników Sokolowskiego, Lwów. 3850 1 3

Na lato

poszukuje w górnej okolicy mieszkanie: 3 do 4 pokoi, meblowane, wanny i kuchni. Schoenowa, Kraków, Biskupa 8. 3845 1 2

Cegielnia polowa

w Bronowicach pod Krakowem, z piecami polowymi, szpami i maszynami do wyrobu cegły, na lat 15 pod przysięgą warunkami do wydzierżawienia. — Zgłoszenia pod „57317” poste restante Kraków główna poczta. 3791 1 3

Kamienice

kupię w śródmieściu. Zgłoszenia z wyłączeniem pośrednictwa: ulica Krupnicza 11, w ogrodzie na parterze, „Grela”. 3781 1 2

Panienka inteligentna

poszukuje miejsca do pani starszej, chętnie na wyjazd. Zgłoszenia pod „Wyjazd” przyjmują J. Hopena A. Salomonowa, ulica Szczęśliwa 9. 3794 1 2

Kamienica

jednopiętrowa, z balkonem, sklepem, oraz ogrodem owocowym, tania do sprzedania. Podgórze, Kolańska 20. 3793 1 2

Droguerzysty

egzaminowany, starszego, po wojsku, wolnego stanu, oraz

Magazyniera

z działu drogueryjnego, poszukuje Drogueryj i Perfumery
W. G. Muszyński, Przemysł
wymagana znajomość języka polskiego, ruskiego i niemieckiego. — Własnoręczne odpisy świadectw z fotografii i warunkami! Otwarte nie odpowiadające warunkom posostają bez odpowiedzi. Zgłoszenia do 15 maja. 3899 1 2

Aparat fotograficzny

9x12, z powodu wyjazdu tania do sprzedania. — Wiadomość: ulica św. Jana 28, II piętro, Lisik Jan, do godziny 10 rano. 3840 1 2

Wiktor Barabasz

Skład fortepianów, pianin i harmonium
Kraków, Rynek gł. 39, Linia A-B.
Telefon 2553.
Poleca instrumenta doborowe z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych. Wyłącznie zastępstwo L. Bösendorfera.
Wielki wybór w instrumentach przegranych. 234 33 0

Do wynajęcia

od 1-go lipca 7 pokoi, przedpokój, kuchnia, łazienka, elektryczne oświetlenie, wanny i ogród. Ulica Krupnicza 17, wejście od ul. Szulskiego 1. — Wiadomość bliższa Krupnicza 11, w ogrodzie, parter. 3780 2 2

Notaryusz w Przeworsku

poszukuje zastępcę na czas urlopu, na lipiec i sierpień. 3848 1 3

Kleibasy wiejskie

czysto wypieczone, specjalne, wyrabiane ze sznyc i polewicy, oraz inne wędliny, wytwarzane sposobem domowym wiejskim — o 100% lepsze niż wszystkie wyroby inne — tudzież smalec, celem zapoznania P. T. Publiczności z doborowymi wędlinami sprzedaje o 10% taniej niż wszędzie. Pierwszy specjalny skład wędlin Kraków, ul. Długa 24. Kupcom i odsprzedańcom znaczny opust! 1443 24 80

Młodszy pomocnik księgarski

dobrze polecony, obeznany dokładnie z działem papierowym, znajdzie posadę w księgarni na prowincji. Zgłoszenia listowne pod „Pomocnik” przyjmują Administracja „Nowej Reformy”. 3697 3 3

Masło potaniało

kuchenne i deserowe.
Wojciech Olszowski
Kraków, Mały Rynek
3898 8 0

Skład części do 3410 5 10

ROWERÓW

i naprawy najtaniej u
H. Niemietza
Kraków, Karmelicka 15. Telef. 3175.

48 hdl. 1/4 funta

znakomitej kawy palonej poleca

Kazimierz Barłowski

Kraków, Floryańska 49.
Uwaga: 6% rabatu dla Związku Profesorów, Urzędników i Nauczycieli. 2639 10 0

Z powodu zmiany lokalu

mającej nastąpić od 1 lipca, z ul. św. Jana na ul. św. Anny 3, I p. (gdzie Administracja „N. Reformy”), wysprzedaż fort. i pianin i fiszharmonie po cenach fabrycznych

Z. Raba.

2886 8 10
Karmelicka 36.
Pensjonat „Ukraina”
poleca pokoje dla stałych, przejezdnych. 3423 5 10

Buchalter-bilansista

samodzielny, niemiecko-polski, korespondent, poszukuje posady z dniem 15 maja. — Zgłoszenia pod „Punktualny” poste restante Kraków, za okazaniem kwitu inseratowego. 3532 4 4

Do mat. sem.

i innych egz. naucz. przygot. — Uczniom i nauczycielom szkół lud. i wyż. pomaga w przed. szkol. rut. nauczycielka, również uczyła lekcji i korekt. jez. niem. Wiadomość: ul. Zwierzyniecka 23, I p. 3796 2 2

W OGRODZIE

naprzeciw cmentarza krakowskiego poleca się najstosowniejsze drzewka do obsadzania grobów: róża, piąteczka, jesion, wierzby, głogi, tuje itp. kwiaty zimo-trwałe i letnie jak również podług życzenia Szanownej Publiczności obsadza się groby drzewkami i kwiatami. — Ceny możliwie przystępne. — Zarząd ogrodu przy cmentarzu 3581 3 10 o. p. Kraków.

Kamienica

II-piętrowa z ogródkiem, nowoczesne urządzenie, łazienki, światło elektr., zaraz do sprzedania. Gotówka potrzeba 25.000 koron. Tylko osobiste zgłoszenie, godzina 2—5 po poł. Podgórze, Kolańska 16, u właściciela. Pośrednictwo dozwolone. 3555 6 10

Kupuję!!

Sypialnie, jadalnie, salony, urządzenia biurowe i różne meble i inne rzeczy. — Chrześcijański handel, Kraków, Kopernika 13. 3259 10 10

Do wynajęcia

od 1-go lipca 1914, w nowobudowanej się III-piętrowym domu, przy ul. św. Filipa 11, są do wynajęcia różne mieszkania, trzy- i dwupokojowe, oraz jedno- i dwupokojowe, z kuchnią i łazienką. — Zupelnym komfort. — Bliższa wiadomość u właściciela Dra Gold-ängera, adwokata w Krakowie. 2156 15 0

Objaśniające

BROSZURY
o przepuklinie i wolu
wysła za darmo sanatorium
Dra Jaklina w Pilźnie (Czechy). 1298 22 0

Zupełna sprzedaż!!!

Resztki okazyjne na kostymy, bluzki i suknie, oraz jedwabie w różnych kolorach, po 56 hal. za tokiel. — Kraków, Dietlowska 69, wejście od ul. Brzozowej 4, I p. 2603 10 10

WAŻNE!

S. Katzner, Bracka 5
kupuje i sprzedaje: meble, dywany, ubrania męskie i damskie, futra, kosztowności, oraz rzeczy starożytne i spadkowe. Wystarczy wezwanie kartą koresp. 3427 7 20

Dom do sprzedania

w pięknej, górnej okolicy, we wsi Ropie, pomiędzy Grybowem a Gorlicami, nadający się dla letnisk, rekreacji, lub emerytów, składający się z 3 pokoi, kuchni, z ogródkiem jarzynowym i owocowym do 30 drzew, blisko moriem pola do uprawy. Cena pięć tysięcy koron. Wiadomości udzieli w miejscu p. Jan Morda, pisarz gminny w Ropie, powiat Gorlice, al. p. J. Siemieni, ulica Radziwiłłowska 33, III piętro, w Krakowie. gdzie są do sprzedania dwa rowery Fuch i Helikali premier, w dobrym stanie, oraz wanna. 2712 10 10

Powozy

półkryte, nowe i używane, wózki, kuczer, factony, landa, wolanty i t. p. do sprzedania. Kraków, ulica Zwierzyniecka 37. 3572 5 8

Fasze podatkowe

sprządza i udziela informacji konces. zawołowe Biuro, ul. Dąbrowskiego 2, parter. 3592 5 10

Inteligentny

młody człowiek, z buchalterią i piśmiem na maszynie, poszukuje bezpłatnej praktyki biurowej w większym przedsiębiorstwie. — Adres z grzeczności wskazać p. Oginski, w sklepie, róg Rajskiej i Karmelickiej. 3767 3 3

FLANCE

(rozsadny)
warzywne i kwiatowe, w doborowych odmianach na obecny sezon wiosenny, są do nabycia w Zakładzie ogrodniczym „Piantacya”, A. Łazarskiego, w Tarnowie, na Grabówce, ul. Warszawska 57. Ilustrowany cennik na żądanie gratis i franko. 3712 3 5

3 pokoje, kuchnia, przedpokój,

na parterze, z komfortem, od 1 czerwca do wynajęcia, przy ulicy Szał 3. 3664 3 5

Dom parterowy

o 9 obszernej ubikacjach, stajnią, wozownią i ogrodem do sprzedania. Kraków, Nowa Wieś, ul. Kazimierza Wiel. 109. 3643 3 3

Solycytator

z długoletnią praktyką, poszukuje posady u adwokata lub notariusza, od 15 maja. Zgłoszenia: „Solycytator” poste restante Radomyski Wielki. 3753 2 3

Poszukuje się

młodej Niemki do konwersacji z akademikiem, władającym nie dość poprawnie językiem niemieckim. — Zgłoszenia: „Agronom 25” poste restante Kraków. 3743 2 3

Kto

rzeczywiście poszukuje pięknej kamienicy, w najlepszej dzielnicy, z I-rzędym komfortem, niech się uda wprost do właściciela. Wiadomość pod Piękną kamienicą poste restante Kraków, tylko za okaz. kwitu inser. 3764 2 3

Wózek na resorach, o dwóch siedzeniach i faeton używany,

tania do sprzedania. Wiadomość: Półwieś Zwierzyniecka, ulica Tadeusza Kościuszki 109, czwarto do za pocztą. 3763 2 3

Rower „Pengeot”

b. mało używany, tania do sprzedania. Szpitalna 7, II p., drzwi 9, między 2—3 po poł. 3765 2 3

Łada i facky

sklepowe, prawie całkiem nowe, okazujące tania do sprzedania. Wiadomość: Spółka rolnicza „Jedność”, Reformacka 3, parter. 3766 2 3

Pokoju

umeblowanego z pościelą i lepszem utrzymaniem, w pobliżu ul. Kopernika, poszukuje mężczyzna starszy, na stanowisku, na przeciąg 4 tygodni od 17 maja. — Zgłoszenia listowne z podaniem warunków przyjmują Administracja „N. Reformy” pod 3752. 3752 3 3

Kamienica II-piętrowa

z ładnym, obszernym ogrodem, nadającym się do zabudowania, w dz. III, w pobliżu linii tramwajowej, do sprzedania. Gotówka potrzeba 100.000 K. Zgłoszenia: „P. R. 33” przyjmują Administracja „N. Reformy”. 3730 2 3

Kapitały

dla Przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, na hipoteki, dla Towarzystw akcyjnych i Spółek komandytowych. — Tylko dla pierwszorzędnych interesów udziela grupa kapitalistów prywatnych. — Mattheu, 4 rue Vallier, Levallois-Paris, Franco. 3704 3 6

Do wynajęcia

od 1 lipca: 7 lub 8 pokoi z przyłazem, na I i II piętrze, albo pojedynczo mieszkanie, po 3 lub 4 pokoje, z kuch., łaz. i przyłazem, elektr., gaz. Róg ul. Szpitalnej 19 i św. Marka 25.
Tamże sklepy różnej wielkości w drodze dojazdowej. Licytacyi będzie dnia 15 maja sprzedane urządzenie po pensjonacie „Czarnowia”, jako to: łóżka z pościelą, szafy, szafki, umywalki, kanapy, krzesła i t. p. 3563 5 6

Rolnik

lat 26, z wykształceniem uniwersyteckim, na stanowisku, posiadający oprócz tego nieduży kapitał, pragnie poznać inteligentną pannę lub wdowę, z dobrego domu, lubiącą życie na prowincji i gospodarstwo, w celu matrymonialnym. — Rzecz traktuje zupełnie serio. Za dyskretyję ręczy słowem honoru. — Posąg wymagany. Anonimy i listy bez fotografii do kosza. Mogą ewentualnie porozumieć się najpierw z rodzicami. Listy z fotografią uprasza nadysłać do 18-go maja b. r. pod „Franciszek K. R. P. 26” poste rest. Kraków gł. poczta, za okaz. kwitu inserat. Nr 3805. 3822 2 5

Księgarnia S. A. Krzyżanowskiego

3680 3 3 poleca
Golian J. Na maj i na zawsze 2'50
Maupassant G. Życie w 2 t. 4'—
Pollak Dr J. Postulaty szkoły średn. 1'50
Do nabycia we wszystkich księgarniach

Ulica Floryańska 55, I p. - - - - Telefon 21 13

NOWE KURSA

przygotowawcze do egzaminu:
1) z rachunkowości państwowej i buchalterii kupieckiej, składanego w c. k. Namieśnictwie we Lwowie;
2) z buchalterii kupieckiej pojed. i podw.;
3) z korespondencji handlowej i
4) z buchalterii dla urzędników Stowarzyszeń Zaliczkowych, składanego w c. k. Akademii handlowej w Krakowie

rozpoczynam dnia 11 maja b. r.

Zgłoszenia w moim

BIURZE BUCHALTERYJNEM

w Krakowie, ul. Floryańska 1. 55, I p.

Stanisław Burnatowicz

naukyciel buchalterii, kwiśk. c. k. Urzędnik rachunkowy, ilustrator Stowarzyszeń Zaliczkowych i były Dyrektor takiego Stowarzyszenia, zaprzyjęzyczny Znaczą ksiąg handlowych przy c. k. Sądzie krajowym etc.

BIURO i SZKOŁA PISANIA NA MASZYNACH.

Ulica Floryańska 55, I p. - - - - Telefon 2113.



Zawiadamy, że oryginalne angielskie i go. i. i. i. nieprzemakalne

płaskie gumowe w różnych kolorach są na składzie

w Tanim Polskim Bazarze

Ulgi w spłatach. w Krakowie, przy ul. Lubicz 3. Ulgi w spłatach.

Rymanów- Pensjonat „Krystyna”

Zdrój
otwarty od 15 maja. Dom murowany. Urządzenia nowoczesne. — Obfita kuchnia. Ceny umiarkowane. Właścicielka Cnyszkiewiczowa.

3204 7 30

Elegancki — modny — nowy**samochód „Raf”**

28 koni, o 6 siedzeniach, za 13.000 K do sprzedania. Kupujący otrzyma bezpłatnie na 1 rok ewentualnie na dłuższy wygodny garaż. 3849 1 3

Roman Marczyński

Kraków, ul. Kościuszki, 1. 25. Tel. 77.

Sensacyjne zjawisko natury XX stulecia!!!

Zwracam uwagę, że nie chcę tem nikomu zrobić płatnej reklamy, co się często zdarza w podobnych wypadkach, lecz jedynie chcę każdego zupełnie zadarmo objaśnić, jak wyleczyć zupełnie swe długotrwale cierpienie płac, astmę i uporczywy kaszel. — Ten środek domowy może sobie każdy bardzo łatwo przyswoić. — Proszę przysłać na odpowiedź ofrankowaną kopertę. — B. Koleska, Vrsovice, pod Praga, Czechy. 3841 2 5

Soboty (Zoppot)

Rapiele morskie pod Gdańskiem.

Wspaniałe promenady nadbrzeżne. Góryste, wysokopienne lasy. Pierwszorzędne zakłady kąpiei morskich. Kąpiele ciepłe, lecznicze. Elegancko urządzone dom kąpielowy z pomostem morskim długości 400 metr. Wielki sportowy tydzień 12—19 lipca. Opera w lesie. Tanie mieszkania.

Prospekty i in. wysyła Zarząd Kąpielowy. 3803 2 5

MIEJSCE KĄPIELOWE BEŁOHRAD W CZECHACH

Zdrój Anny-Maryi.

Lecznico najslisniejsze kąpiele torowinowe na goście, reumatyzm, ischias, wysięki, choroby kobiece i t. p. 3058 3 8
Prospekty przez Dyrekcję Zakładu.
Sezon od 15 maja do 30 września.

I. Fabryka zegarów Jana Konrada

c. k. nadwor. dostawcy w Brux Nr 338 (Czechy).

Zegar wahadłowy z budzikiem

Nr 4182 W, z 20 godzinnym mechanizmem sprężynowym, bijący pół i całe godziny, w pięknie politurowanej szafce orzechowej, 71 cm. długo, z białą tarczą i mechanizmem do budzenia, tylko 13 K.
Nr 4485 W. Taki sam pięknie wykonany, w matowej szafce orzechowej, tylko 14 K.
Zegary wahadłowe bez budzika K. 9, 12, 18 i wyżej z mechanizmem grającym 2 utwory zamiast bicia kor. 18-50. — 3-letnie poręczenie na piśmie. Nienarżka. Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyłka za zaliczką. Bogato ilustrowany katalog główny z przeszło 4000 rycin, na żądanie każdemu za darmo, opłatnie.

Odnaczona na wystawach w Londynie i Paryżu

Apteka Mr. Alfreda Stepka

w Andrychowie

poleca własnego wyrobu z jagód górskich

sok malinowy

z I-a rafinadą gotowany. Bańka 5 kg. brutto, opłatnie do każdej miejscowości, 8 K 20 h. Odbiorcom większych ilości odpowiednie ceny. — Wysyłka tylko za zaliczką. 2365 8 0

Pierwsza Berneńska

farbiarnia i pralnia chemiczna

R. Tschörnera

w Krakowie, przy ul. Szewskiej 16

przyjmuje do czyszczenia, farbowania i odświeżania wszelkiego rodzaju: Garderobę damską, materje wełniane, jedwabie, plusze, aksamity, koronki, wstawki, garderobę męską, uniformy wojskowe i cywilne, krawaty, rękawiczki, materje na meble, dywany, portyery, firanki etc. — Również przyjmuje się kołnierze, mankiety i koszule męskie do prania, prasuje takowe modnym matowym połyskiem. 1694 9 12

HOTEL „SANS-SOUCI”

Lwów, ul. Szajnoch, róg Sykstuskiej. Lwów. Komfort. — Ceny umiarkowane. — Najelegantsza kawiarnia i restauracja. 2624 21 0

Parkstrasse KARLSBAD Westend

Dom: „British Hotel”

PENSION WANDA 11 12

pensjonat dyetetyczny Wandy Marchlewskiej-Moser, gdzie pacjent może przeprowadzić kurację pod ścisłym dozorem wybranego przez siebie lekarza. Usługa, Kuchnia polska.

Wyszedł z druku

1) Samouczek polsko-hebrajski.

2) Niemiecko-hebrajski — Mojżesza Ratha.

Jest to jedyny podręcznik w języku polskim, wagi, niemieckim, przy pomocy którego można w krótkim czasie bez nauczyciela zawnadnąć językiem hebrajskim w słowie i piśmie. Wstęp do literatury. Książka wraz z kluczem i słownikiem zawiera 24 arkusze druku dużego formatu (około 400 stron) i odznacza się piękną formą zewnętrzną. Cena egzemplarza opr. K 4-50, wraz z kluczem K 4-90. Odbiorcom większej ilości znaczny rabat. Nabyć można u autora: M. Rath, Kraków, ul. św. Sebastjana 29, jakoteż w księgarniach. 3125 6 10

NA RATY

tygodniowe lub miesięczne bez podrożenia

nabyć każdy może towary wszelkiego rodzaju, jak: ubrania, bućki, kapelusze z pierwszorzędnych fabryk, ubranka dziecięce, bieliznę, kocy, kiedry, kaptury, plety, chustki, jedwabne i inne przybory do podróży i sportu, parasole, laski, także zegarki i biżuterie, w złocie i srebrze, oraz wszelkie towary galanterijne i modne

w jedynym tego rodzaju handlu, który posiada wszelkie towary w wielkim wyborze na składzie

3843 1 2 pod firmą

TANI POLSKI BAZAR

Kraków, ulica Lubicz 3 (obok dworca).

Kilka tysięcy par**sandałów**

krytych i otwartych, okazujcie nabytych — nadeszło

do Taniego Polskiego Bazaru, Kraków, Lubicz 3.

Wielkości od Nr 21—24 . . . K 9'90

" " " 25—26 . . . 3'40

" " " 27—28 . . . 3'60

" " " 29—34 . . . 4'50

Damskie 5'30

Męskie 6'30 3844 1 2

Amerykański spadek!

w Krakowie

Przed nami stoi majątek! Dosyć mądrym palcem stuknąć się w głowę, żeby go zdobyć. — Posiadam 9 genialnych wynalazków, w tem dwa własne, inne powierzono mi